DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 160. Wtorek, 11 (23) Lipca. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 83.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Lipca.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 605 k. 93, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Ignacemu i Kornelji *Rabowskim*, właścicielom wsi Wiecienin, położonej w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kolskim, Gminie Lubotyń, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 914 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Ludwice *Biegańskiej*, właścicielce dóbr Jaślików, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Łopiennik, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,573 kop. 78, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Józefowi *Chrzanowskiemu*, właścicielowi dóbr Książniczki, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Michałowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 11,301 k. 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Stefanowi *Gajewskiemu*, właścicielowi dóbr Rzechów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Iłżeckim, Gminie Rzeczniów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 24,008 kop. 19, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Lipca r. b. Emilji *Popiel*, właścicielce dóbr Kurozwęki, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Kurozwęki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 15,781 kop. 54, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Hr. Ludwice *Kołłątaj*, właścicielce dóbr Lasocin, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Włoszczowskim, Gminie Oleszno, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 4,318 kop. 24, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Adamowi *Pisarzewskiemu*, właścicielowi dóbr Chrzanowo-Bronisze i Ośnica, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Makowskim, Gminie Karniewo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 6,136 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Sukcesorom Franciszka *Gockowskiego*, właścicielom dóbr Skudzawy, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Rypińskim, Gminie Czermin, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 5,014 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Władysławowi *Mysyrowicz*, właścicielowi dóbr Lekarcice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Grojeckim, Gminie Promna, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,062 kop. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Bogumile *Rutkowskiej*, właścicielce dóbr Borzykowo A., położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Nowo-Radomskim, Gminie Borzykowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 7,059 kop. 78, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Hr. Marji *Bnińskiej*, właścicielce dóbr Żurawiec i Kołatki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Pyszkowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 3,114 k. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Stanisławowi *Jastrzębskiemu*, właścicielowi dóbr Dębiany, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Pinczowskim, Gminie Wawrowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,296 k. 97, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Marji *Żukowicz*, właścicielce dóbr Bełzatka, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Petrokowskim, Gminie Gomulin, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,203 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Kazimierzowi *Ostrowskiemu*, właścicielowi dóbr Łazów, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Nowo-Radomskim, Gminie Maluszyn, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 2,659, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Adamowi *Wolmad*, właścicielowi dóbr Wojazboninki, położonych w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Wołkowyskim, Gminie Bartniki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,789 kop. 55, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Janowi *Waśniewskiemu*, właścicielowi dóbr Dunaj, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Slupek, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 405 kop. 4, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Józefowi *Kulak*, właścicielowi dóbr Lubomin, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Gołębie, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,334 kop. 61, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Konradzie *Milewskiej*, właścicielce dóbr Koterman, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ciechanowskim, Gminie Regimin, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 14,139 kop. 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Emiljanowi i Zofji *Sołtyk*, właścicielom dóbr Michałowice, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Michałowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 10,557 kop. 19, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Ludwikowi *Ciechockiemu*, właścicielowi dóbr Dąbrówka-Podleżna, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Wielogóra, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 374, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 ((19) Lipca r. b. Helenie *Kolnarskiej*, właścicielce dóbr Łaniewo, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Makowskim, Gminie Karniewo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 17,539 kop. 18, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. *Komierowskim* i Piotrowi *Zielińskiemu*, właścicielom dóbr Wąsewo, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Ostrowskim, Gminie Komorowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 26,107 kop. 3, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Michalinie *Łomak*, właścicielce dóbr Secemin, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Włoszczowskim, Gminach Chrząstowo i Secemin, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 3,796 kop. 95, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b. Annie *Arkuszewskiej*, właścicielce dóbr Radostów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Rębów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy.

W rozkazie do wojsk okręgu wojennego warszawskiego z dnia 6-go lipca, wyrażono: Naczelnik artylerji okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-lejtnant książę *Masalski*, na żądanie otrzymał urlop, dla załatwienia interesów familijnych, do gubernji nowogrodzkiej, na dni 28. W ciągu nieobecności jenerał-lejtnanta księcia Masalskiego, polecenom zostało pierwszemu pomocnikowi jego, jenerał-majorowi *Sawiczowi*, pełnić obowiązki naczelnika artylerji okręgu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Lipca.

Ciało prawodawcze francuzkie, stara się widać korzystać co najspieszniej z ferij, które mają się rozpocząć zaraz po uchwaleniu budżetu. Kiedy opozycja podczas ogólnych rozpraw nad budżetem wyczerpała już swe strzały, rozprawy szczegółowe postępują szybko. Tak na posiedzeniu 16-go b. m., izba ta zatwierdziła budżet ministerstwa wojny i Algierji, następnego dnia załatwiła się z budżetami ministerstw: marynarki, oświecenia publicznego i rolnictwa i handlu. Tym sposobem zamknięcie posiedzeń spodziewane jest w przyszłą środę.

Dzienniki francuzkie wojowniczo usposobione puszczają różne pogłoski, mające działać w ich duchu. Tak rozpuściły one wieść, że książę Napoleon udaje się z tajemną misją do Kopenhagi, lecz kiedy wieść ta nie zyskała wiary ani w Paryżu, ani w Kopenhadze, głoszą teraz, że do Paryża przybędzie król duński z swym synem królem greckim i przyszłym tego ostatniego teściem, Wielkim Księciem Konstantym Mikołajewiczem. Wiadomość ta już sama przez się była wątpliwa, a tymczasem z depeszy telegraficznej okazuje się, że król duński wcale nie przybędzie do Paryża.

Kwestja dóbr kościelnych we Włoszech, dla tego tak powoli postępuje, że dwa stronnictwa: zachowawcze i lewicy czyli radykalne, sprzecznie się na nią zapatrują. Stronnictwo zachowawcze, trzymając się zasady wyrzeczonej przez Cavoura: „wolny kościół w wolnem państwie", chciałoby aby duchowieństwo zupełnie niezależne od rządu, miało prawo samoistnego stowarzyszenia, a zatem prawo posiadania dóbr; państwo zaś mogłoby wywierać nań wpływ tylko za pomocą Rzymu, z którym zatem musiałoby zostawać w przyjaznych stosunkach. Radykalna lewica przeciwnie domaga się, aby duchowieństwo

było zupełnie pod władzą państwa, aby nie posiadało żadnych dóbr, nie stanowiło stowarzyszenia czyli korporacji, i aby wszystkie stosunki z Rzymem były zerwane. Żadnej pośredniczącej propozycji nie chce przyjąć ani jedne ani drugie stronnictwo, co tem jest gorsze, iż żadne z nich dotąd nie miało dostatecznej siły do przeprowadzenia swych przekonań. Według wiadomości z Paryża, jest pewne prawdopodobieństwo że radykalni pod przewodnictwem p. Crispi dostaną się do władzy; tymczasem większość izby pozostawiając na boku kwestję zasad co do stosunków z Rzymem, zatwierdziła 1-y, 2-gi i 3-ci artykuł rządowego projektu co do dóbr kościelnych, jako czysto finansowej natury. Korespondencje z Włoch donoszą o formujących się i ukazujących oddziałach ochotników w celu wyprawy na Rzym.

Wyższa izba wiedeńskiej rady państwa chcąc uprzedzić zarzut o niekonstytucyjne usposobienie, na jednem posiedzeniu uchwaliła obszerne (obejmujące 31 paragrafów), a przyjęte już przez izbę wyższą prawo o odpowiedzialności ministrów. Jakkolwiek prawo to już istnieje, p. Beust podczas rozpraw nad wnioskiem komitetu finansowego, żądającego aby izba uchwaliła adres do rządu o całkowite krajowe ministerjum, (dla obu połów monarchji), oświadczył, że chociaż żądanie to jest zupełnie słuszne, wszelka zmiana w obecnym gabinecie tymczasowym, dopóki nie nastąpi ostateczny układ z Węgrami, byłaby niebezpieczną, w skutku czego po żywych rozprawach wniosek został cofnięty. Na posiedzeniu sobotniem izba niższa przyjęła ważny wniosek komitetu co do małżeństw i stosunku szkół do kościoła w duchu swobody religijnej. Minister wyznań oznajmił, że toczą się w tym przedmiocie układy z Rzymem, na których rezultat należałoby zaczekać, aby się nie narazić na zarzut pogwałcania traktatów.

Wypadek z żydami w Galaczu, o którym szczegóły czytelnicy znajdą poniżej, wywołał ze strony rządu austrjackiego przesłanie jego konsulowi w tem mieście polecenia, aby domagał się ukarania winnych, i zaradzenia ponowieniu się podobnie barbarzyńskiego postępowania. Rząd rumuński postanowił odtąd nie wysyłać do Turcji włóczęgów żydów. Lecz i w Konstantynopolu także zaszła krwawa bójka pomiędzy żydami i grekami, tak, że musiano przewódców aresztować.

Według wiadomości z wyspy Kandji, Omer-pasza zajął nie wzgórza Sfakji, tylko płaszczyznę do nich prowadzącą, ale nie śmiał dalej się posuwać. Ali-pasza w okręgu Kissamos spalił kilka wsi. Rząd grecki w okólniku do wielkich mocarstw europejskich, zaniósł skargę na nieludzkie postępowanie turków na wyspie Kandji.

Dziś, miało nastąpić w angielskiej izbie lordów drugie odczytanie uchwalonego przez izbę gmin bilu reformy wyborczej. Lord Derby obawiał się w izbie lordów jeszcze silniejszej opozycji przeciwko temu bilowi niż w izbie gmin, i dla tego okólnikiem zawezwał wszystkich swych stronników, aby udzielili mu poparcie. Według ostatnich wiadomości, stu członków izby lordów przyrzekło lordowi Derby, głosować za bilem.

Według wiadomości z Nowego-Jorku z 10-go b. m., izba reprezentantów, wbrew zdaniu jeneralnego prokuratora i prezydenta Johnsona, uchwaliła dodatek do bilu rekonstytucyjnego, nadający komendantom wojskowym prawo usuwania w Stanach południowych urzędników cywilnych. Telegram nadeszły drogą podmorską dodaje, że i senat washingtoński, pomimo *veto* prezydenta, dodatek ten zatwierdził.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Ateny, *20 lipca*. Została utworzona eskadra kandjocka z 5 parowców z 30 działami, w celu ścigania okrętów tureckich.

Paryż, *21 lipca*. Cesarzowa wyjechała do Hawru, zkąd odpłynęła do Anglji. Cesarz odprowadził cesarzowę do Hawru i powrócił wieczorem do Paryża. Król bawarski przybędzie wieczorem.

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Kopenhaga, 17 lipca.* Dziś o godzinie 5-ej z rana, król grecki udał się na spotkanie Ich Cesarskich Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny i Wielkiej Księżniczki Olgi Konstantynówny. Od godziny 9-ej, wielkie tłumy publiczności były zgromadzone dla powitania Dostojnych Podróżnych; silny deszcz nie przestawał padać do godziny 2-ej, w którym to czasie parostatek *Olaf* został sygnalizowany za pomocą 24 wystrzałów z dział. O godzinie 2 ½, król duński i książę następca tronu duńskiego, obaj w mundurach ruskich, oraz królowa duńska, udali się, na pokładzie szalupy królewskiej, na spotkanie statku *Olaf*, gdzie zostali przywitani przy dźwięku hymnu narodowego ruskiego. W chwili, gdy ich królewskie moście opuszczały ten statek, majtkowie stanęli przy maszcie, flaga ruska została spuszczona i zastąpiona flagą duńską i zagrano hymn narodowy duński. Gdy szalupa królewska wróciła do miasta, wiozące Dostojnych Podróżnych, przyjęcie było pełne zapału. W pierwszym powozie jechały Wielka Księżna Aleksandra Józefówna i królowa duńska, oraz król grecki i Dostojna jego Narzeczona; w drugim powozie znajdowali się Wielki Książę Konstanty, król duński i książę następca tronu duńskiego. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca tronu ruskiego i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Cesarzówna nie byli obecnymi, albowiem, jak powiadają, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Cesarzówna była nieco cierpiąca. O trzy kwadranse na czwartą, ich królewskie moście i Ich Cesarskie Wysokości udali się do zamku Bernstorff, gdzie znajduje się rezydencja letnia. (*Ajencja tel. ruska*).

* *Kopenhaga, 5 (17) lipca.* Przybył tu tylko co król grecki, ażeby powitać, wraz z królem, królową i księciem następcą tronu duńskimi, Ich Cesarskie Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, Wielką Księżnę Aleksandrę Józefównę i Wielką Księżniczkę Olgę Konstantynównę. Pomiędzy mieszkańcami panuje nadzwyczajny zapał. Najdostojniejsi podróżni ruscy przybyli pociągiem nadzwyczajnym drogi żelaznej, o kwadrans na godzinę szóstą wieczorem, do Fredensburga, gdzie powitani zostali przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcę tronu Aleksandra Aleksandrowicza na schodach pałacu. Następnie zastawiony został obiad. Lud okazał przyjęcie pełne zapału. Miasto jest świątecznie przyozdobione. (*Tamże*).

* *Paryż, 19 lipca.* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, oraz królowie duński i grecki, spodziewani są wkrótce w Paryżu. (*Wolffs T. B.*).

* *Kopenhaga, 20 lipca.* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz udaje się dziś wieczorem do Paryża i po tygodniowym tam pobycie, wróci napowrót do Kopenhagi. Wiadomość o podróży króla duńskiego do Paryża jest bezzasadna. (*Tamże*).

* *Paryż, 18 lipca.* Berezowski nie założył apelacji od wyroku.—Książę Karol rumuński spodziewany jest wkrótce w Paryżu.—*La Presse* utrzymuje, że Crispi zastąpi wkrótce Rattazzego. Sprzedaż dóbr kościelnych we Włoszech ma być dokonaną i wszystkie duchowieństwo pobierać będzie płacę ze skarbu państwa. (*Tamże*).

* *Paryż, 19 lipca.* Senat przyjął wczoraj, 53 głosami przeciw 46, prawo w przedmiocie zniesienia przymusu osobistego. (*Tamże*).

* *Florencja, 18 lipca.* Izba deputowanych przyjęła przy głosowaniu imiennem, większością 298 głosów przeciw 30, artykuł 1-szy projektu do prawa o dobrach kościelnych, ze zmianami, jakich żądało ministerstwo. (*Tamże*).

* *Belgrad, 18 lipca.* Tutejszy konsul jeneralny angielski, Longworth, przedsięwziął trzytygodniową podróż do Bulgarji, dla zbadania tamecznych stosunków. (*Tamże*).

* *Londyn, 19 lipca.* Wice-król Egiptu wyjechał ztąd. Bankiet dany na jego cześć w City, był bardzo świetny.—Podług wiadomości przywiezionych tu z Nowego Jorku przez parostatek i sięgających do 10-go b. m., w Nowym Orleanie ma organizować się przeciw prezydentowi Juarezowi wyprawa, w której weźmie udział kilku oficerów austrjackich. (*Tamże*).

* *Paryż, 19 lipca.* *Patrie* zaprzecza pogłoskom niepokojącym o losie p. Dano, posła francuzkiego w Meksyku.—Tenże dziennik zaprzecza wiadomości o posłaniu przez Anglję ultimatum rządowi hiszpańskiemu w sprawie statku *Tornado*. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Zagrzeb, 18 lipca.* Podług raportów autentycznych, nie ma wcale w Chorwacji ajentów ruskich. (*Tamże*).

* *Londyn, 19 lipca.* Wczoraj wieczorem, na bankiecie danym w Guildhall, sułtan, odpowiadając na adres, oświadczył, że podróż jego ma na celu uzupełnienie dzieła cywilizacji Turcji i wzmocnienie stosunków pomiędzy Anglją i Turcją. (*Tamże*).

* *Bukareszt 19 lipca.* W obec postępowania turków względem żydów wydalonych z Rumunji, rząd zrzeka się wszelkiego wydalania włóczęgów do Turcji. (*Tamże*).

* *Paryż, 19 lipca.* Podług dziennika *Epoque*, rząd byłby skłonny dopomódz do przyjścia do skutku pożyczki włoskiej, pod warunkiem, że Włochy utrzymają swe uzbrojenia na dotychczasowej stopie.—*Jour. de Paris* zapewnia, że na warsztatach wojennych Godillot'a w Paryżu panuje nadzwyczaj wielka czynność.—Podług tegoż pisma, wątpliwem jest, ażeby książę Napoleon udał się do Kopenhagi. (*Wolffs T. B.*)

* *Londyn, 19 lipca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów, hr. Derby upraszał lorda Stratforda, ażeby cofnął zapowiedziany na poniedziałek wniosek co do podania adresu z powodu stracenia cesarza Maksymiljana, albowiem podobne wynurzenie zdania nie jest w zwyczaju i nie przyniosłoby korzyści. Lord Russell poparł zdanie hr. Derby, poczem lord Stratford cofnął swój wniosek. (*Tamże*).

* *Kopenhaga, 19 lipca.* *Berlingske Tidende* wynurza przekonanie, że wiadomość o misji księcia Napoleona do Kopenhagi jest powtórzeniem niepewnej pogłoski, podanej przez dzienniki paryzkie. Książę znajduje się obecnie w Spithead. (*Tamże*).

* *Jassy, 19 lipca.* Książę Karol rumuński udał się dziś z powrotem do Bukaresztu, gdzie spodziewany jest w końcu przyszłego tygodnia. Podczas całej podróży po Mołdawji górnej, książę był witany i przyjmowany z zapałem przez wszystkie klasy ludności. (*Tamże*).

* *Londyn, 20 lipca.* Wyjazd ochotników belgickich nastąpi w przyszły poniedziałek. Sułtan opuści Londyn prawdopodobnie we wtorek.—Przeszło stu członków izby lordów przyrzekło hrabiemu Derby poparcie co do bilu reformy. — Z Nowego Jorku donoszą pod datą 19-go b. m. przez telegraf atlantycki: Pomimo veto założonego przez prezydenta, obie izby kongresu przyjęły bil dotyczący rozszerzenia atrybucji władzy dowódców militarnych w Stanach południowych. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 20 lipca.* Izba deputowanych przyjęła wnioski komisji wyznań w przedmiocie projektów do praw dotyczących reformy przepisów o małżeństwie, uregulowania stosunku szkoły do kościoła i zreorganizowania stosunków wyznań. Minister wyznań oświadcza: Rząd przyznaje niezbędność uregulowania stosunków religijnych, lecz stara się przedewszystkiem przystąpić do podobnego rozwiązania na drodze układów pojednawczych z kościołem, ażeby usunąć sam nawet pozór nieposzanowania dla istniejących stosunków, wypływających z traktatów. Rząd spodziewa się osiągnąć wkrótce pomyślne rozwiązanie wszystkich podobnych kwestij. (*Tamże*).

* *Peszt, 19 lipca.* Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości do burmistrza peszteńskiego, w którem, z mocy decyzji rady ministrów, poleca sporządzić spis wszystkich żydów, posiadających kwalifikację wymaganą dla umieszczenia ich na liście sędziów przysięgłych. (*Cor. Bür.*)

* *Lwów, 18 Lipca.* Podług zebranych wiadomości, powódź w Galicji dotknęła 27 cyrkułów, z której to liczba, jedna czwarta część jest całkiem spustoszona. Rada miasta Lwowa uchwaliła 5,000 guldenów dla przyjścia w pomoc osobom, które ucierpiały od tej klęski. Szkody zrządzone na drogach żelaznych, obliczone są na miljon guldenów. (*Tamże*.)

* *Madryt, 18 lipca.* Rozporządzenie gubernatora podaje do wiadomości powszechnej, że liczba świąt kościelnych ograniczoną została do 13 w roku, lecz stawia za konieczny obowiązek, ażeby w niedziele i święta

zamykane były warsztaty i sklepy, i rozkazuje, ażeby dzienniki nie wychodziły w niedziele. (*Tamże*)

* *Zagrzeb, 18 lipca.* Baron Rauch oświadczył na wczorajszem przedstawieniu się izby handlowej. „Dążność do wcielenia Dalmacji, jest polityką w wysokim stopniu niewykonalną. Autonomji nadrodowości chcę i ja bronić, lecz jedynie w mierze oznaczonej przez cesarza. Miasta Rieka (Fiume) nikt nie zabiera, los jego jest jeszcze kwestją otwartą, co do której sejm zadecyduje. W wypadkach w pomienionem mieście zawiniły obie strony.” (*Die Presse.*)

* *Buccari, 18 lipca.* Po zrekwirowaniu w sposób przymusowy toporów, tutejsze wojsko węgierkie porąbało drzewce od sztandaru chorwackiego. (*Tamże.*)

* *Zagrzeb, 19 lipca.* W Syrmji i Peterwaradynie obiegają pogłoski, że peterwaradyńskie pogranicze wojskowe, ma być zniesione przez ministerstwo węgierskie. Pozostałe części pogranicza wojskowego, mają zależeć nadal od wiedeńskiego ministerstwa wojny. (*Tamże*)

* *Peszt, 19 lipca.* Znowu obiegają pogłoski o przesileniu w ministerstwie węgierskiem; Wenckheim, Miko i Gorove, mają wyjść z gabinetu, a Trefort i Tanacky mają wejść do jego składu. Rewersa zażądane zostały od Kossutha, Vettera, Perczela, Ivaryego i Ludiryego(?) (*Tamże.*)

* *Lwów, 18 lipca* Giełda zbożowa i towarowa otwartą dziś została w południe przez hr. Krasickiego w obecności wice-namiestnika Moscha. Obowiązki komisarza rządowego pełni radca kalkulacyjny Kulczycki. Giełda otwartą będzie od godziny 11 do 1 w południe. (*Cor. Bür.*)

* *Paryż, 18 lipca.* Król wirtembergski i królowa pruska odjechali wczoraj wieczorem. Królowa pruska udaje się do Ostendy, a potem do Ems. Zaprzeczają tu pogłoskom o misji księcia Napoleona do Kopenhagi i o wysłaniu przez margr. Moustier noty do rządu pruskiego. Minister stanu Rouher po zamknięciu posiedzeń ciała prawodawczego, uda się do Karlsbad na kurację. Zapewniają, że z początkiem sierpnia cesarz odjedzie do Plombières. (*Tamże*).

* *Patras, 13 lipca.* Rząd grecki rozesłał do swoich reprezentantów przy dworach wielkich mocarstw okólnik, w którym użala się na okrucieństwa Omera-paszy popełniane nad kandjotami. (*Tamże*).

* *Marsylja, 17 lipca.* Według listów z Aten z d. 10 b. m., jenerał turecki Ali-pasza po odmówieniu przez okrąg Kissamos złożenia broni, spalił kilka wiosek. Powstańcy rozpoczęli potem kroki zaczepne i pobili Ali-paszę. W okręgu sfakijskim Omer-pasza nie zajął stanowiska na górach, ale okolice Sfakji. Powstańcy posunęli się pod Kaneę, i stoczyli z wojskami tureckiemi pomyślną bitwę d. 8 lipca. (*Cor. H. B.*)

* *Marsylja, 17 lipca.* Listy z Rzymu z d. 14 lipca donoszą, że papież pojedzie wkrótce do willi Castel-Gandolfo, gdzie przepędzi resztę lata. (*Tamże*).

* *Peszt, 17 lipca.* Komitet wojskowy francuzki pozostanie tu przez kilka tygodni dla zakupu koni. (*Tamże.*)

* *Konstantynopol, 17 lipca.* Wielki Książę ruski Aleksy Aleksandrowicz, zwiedził górę Athos, gdzie położył pierwszy kamień pod kościół prawosławny. (*Tamże.*)

* *Bukareszt, 17 lipca.* Po odesłaniu do Turcji, zkąd byli rodem, dziesięciu włóczęgów żydowskich, barka turecka odwiozła ich napowrót na brzeg rumuński; ale kiedy nie chciano ich tam przyjąć, dowódca barki tureckiej kazał powrzucać ich w Dunaj. Ośmiu z nich uratowali mieszkańcy Galaczu, dwóch zaś utonęło. *Monitor rumuński*, mówiąc o sprawie żydów galackich wrzuconych do Dunaju dodaje, że ministerstwo wysłało komisję wyznaczoną do wyprowadzenia śledztwa z tej sprawy. (*Cor. H. B.*)

* *Trjest, 19 lipca.* Wiadomości z Bombaju z d. 24 czerwca donoszą, że o losie niektórych jeńców abissyńskich nadeszły bardzo smutne wiadomości. (*Cor. Bür.*)

Florencja, 19 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby przyjęto z nieznacznemi odmianami artykuły 2 i 3 prawa o dobrach kościelnych. (*Tamże.*).

* *Madryt, 19 lipca.* *Epoca* pisze: Wszystkie ministerja, a mianowicie ministerstwo wojny i marynarki, zobowiązano do oszczędności dla pokrycia deficytu 70 miljonów. (*Tamże*).

* *Konstantynopol, 19 lipca.* Przyczyną zatargów pomiędzy grekami i żydami na przedmieściu Galata ma być nieprzyjazna postawa wydawanej tu gazety żydowskiej, która trjumfowała nad zwycięztwami Omera-paszy i wzywała żydów do podzielania tej radości.—Rząd udzielił towarzystwu belgickiemu koncesję na budowę kolei żelaznej z Konstantynopola do Belgradu, i wypuścił w dzierżawę za 20 miljonów f. szt. towarzystwu angielskiemu na 99 lat kopalnie i lasy. (*Tamże.*)

* (Warszawskie mięszane progimnazja.) Inspektor mięszanych warszawskich progimnazjów p. Gornberg, pisze do *Warsz. Dniew.*: „Warszawskie mięszane progimnazja, gdzie wszystkie przedmioty wykładane są w języku ruskim, zostały otwarte: mezkie 1 września, a żeńskie 13 września 1866 r.; zatem zakłady te nie istnieją jeszcze całego roku, i zapewne dość ciekawa będzie dla społeczeństwa wiadomość, jakie rezultaty osiągnięte zostały w tak krótkim czasie. Ze sprawozdań odczytanych na aktach uroczystych, 15-go i 16-go czerwca r. b. w obecności naczelnika warszawskiej dyrekcji naukowej p. Wiłujewa, okazuje się co następuje: W *mezkiem* mięszanem progimnazjum, z 184 uczniów, 104 otrzymało promocję do wyższych klas, 10 otrzymało nagrody w książkach, a 19 pochwały; sprawowanie się uczniów w ogóle było wzorowe. W *żeńskiem* mięszanem progimnazjum, z 169 uczennic, 138 otrzymało promocje, z nich 14 nagrody, a 49 pochwały; sprawowanie się uczennic w ogóle także było wzorowe; postęp w języku ruskim, uważając stosunkowo, w ogóle był zadawalniający w obu progimnazjach: w rozumieniu języka i dyktandzie uczący okazali większe postępy, niż w prawidłowem czytaniu, które stanowi dla nich główną trudność; lecz w żeńskiem progimnazjum, trudność ta jest mniejszą zapewne z powodu większej uwagi dziewczyn. Przedstawiwszy pokrótce rezultaty postępu w powierzonych mi warszawskich mięszanych progimnazjach, uważam za obowiązek podać do wiadomości publicznej, że uczniowie którzy całkowicie ukończyli kurs nauk w warszawskiem mięszanem progimnazjum, mogą bez egzaminu wstępować do 5-ej klasy 4-go gimnazjum warszawskiego, przekształcającego się na gimnazjum mięszane z wykładem wszystkich przedmiotów w języku ruskim, a uczennice 4-klasy warszawskiego mięszanego progimnazjum, mogą pozostać w tym zakładzie, gdyż rozwija się on do stopnia całkowitego gimnazjum.”

* (Akt uroczysty gimnazjum żeńskiego w Płocku). *Z Płocka* W dniu 19 czerwca (1 lipca) odbył się akt uroczysty gimnazjum żeńskiego, pośród tak licznie zebranej publiczności, że zaledwie mieściła się w sali świetnie przystrojonej. O godzinie 10-ej z rana, uczennice przybyły do sali i zajęły swoje miejsca; poczem odprawioną została msza święta, podczas której uczennice, które przeszły na chór, śpiewały zwyczajne kościelne hymny. Tymczasem przybyli i dostojni goście. Po skończonej mszy, inspektor gimnazjum odczytał sprawozdanie z rocznej działalności zakładu, a następnie etatowy nauczyciel żeńskiego gimnazjum p. Andrejanow, miał mowę o wpływie kobiety na społeczeństwo. W mowie tej p. Andrejanow rozwinął tę myśl, że wpływ kobiety na społeczeństwo wtedy tylko właściwie oddziaływa, kiedy jest dostatecznie przygotowaną do wypełnienia tego wielkiego i świętego obowiązku, jakim jest obowiązek matki. Potem sekretarz rady odczytał nazwiska uczennic otrzymujących nagrody i przejścia do klas wyższych. Nagrody, na prośbę naczelnika dyrekcji, rozdawała baronowa Korff, małżonka ś. p. jenerał-adjutanta Korffa, która zaszczyciła akt swoją obecnością razem z naczelnikiem gubernji i jego rodziną. Po rozdaniu nagród inspektor przemówił po polsku w kilku słowach do rodziców, prosząc ich o współudział dla zwierzchności szkolnej w sprawie wychowania, przez rozwijanie w dzieciach swoich tych dobrych zasad, jakie one wynoszą z gimnazjum. Akt zakończony został hymnem dziękczynnym odśpiewanym przez rzymsko-katolickiego biskupa w asystencji duchowieństwa. Przed rozpoczęciem nabożeństwa, biskup powiedział stosowną do uroczystości krótką mowę, a po skończeniu, uczennice bardzo harmonijnie odśpiewały po rusku hymn narodowy: „Boże Cesarza chroń.“ Po akcie, publiczność oglądała piśmienne wypracowania, rysunki i ręczne roboty uczennic.

---

* (Kronika kościelna). W ciągu zeszłego tygodnia, bawiąc w Warszawie dni kilka, ks. Juszyński, biskup djecezji sandomierskiej, przyjmował udział w celebrach nabożeństw odpustowych, udzielał sakrament bierzmowania, tudzież wyświęcał djakonów i księży.— W zeszły wtorek, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem Przedmieściu, obchodzony był odpust setnej rocznicy kanonizacji św. Joanny Franciszki de Chantal, gdzie właśnie nieszpory celebrował ks. biskup Juszyński. Tegoż dnia, rozpoczęte zostały tygodniowe nabożeństwa odpustowe Matki Boskiej Szkaplerznej w kościele parafjalnym Panny Marji na Nowem Mieście, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu, tudzież w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie. W piątek, obchodzony był odpust na cześć św. Wincentego a Paulo w kościele św. Krzyża.— Wczoraj, w niedzielę, kościół św. Karola Boromeusza, obchodził odpust doroczny Opatrzności Boskiej.—W kościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana, sumę celebrował ks. kanonik Sotkiewicz, kazanie miał ks. Dmóchowski; artyści i chóry instytutu muzycznego pod kierunkiem dyrektora Ap. Kątskiego wykonali mszę Nidermejera; na graduale „O sanctissima” niewiadomego autora, tudzież ofertorium Rożnieckiego; zaś podczas wotywy w tymże kościele w kaplicy literackiej odprawionej, amatorowie odśpiewali mszę Hezera. Ф.

* (Niedziela wczorajsza), jakkolwiek chłodna, wietrzna i zachmurzona, wywiodła przecież tysiące mieszkańców Warszawy na spacery i widowiska. Ogród botaniczny, sławiony zawsze z zdrowego i czystego powietrza, najwięcej przynęcił gości, którzy też powozami i pieszo, roili się na ujazdowskiej alei; dopiero deszcz spadły wieczorem, rozproszył tłumy spacerujących. W tem miejscu, nastręczają się nam dwie uwagi: pierwsza, że z zamknięciem chwilowem Doliny Szwajcarskiej, znikło jedyne miejsce, w którem spacerujący w tę odległą część miasta, mogli znaleźć jakiś posiłek, gdyż pomimo piękności miejsca i pochopu z jakim publiczność warszawska zdąża zawsze w okolice parku Łazienkowskiego, nikomu dotąd nie przyszła myśl założyć na lato jakiś bufet w tamtej okolicy, gdzieby jednakże nie tylko piwo i wódka, lecz buljon, chłodniki i pewne potrawy wykwintniejsze znajdować się powinny; druga uwaga, dotyczy strojów kobiet, które w tej epidemicznej porze, zbyt lekko się ubierają na wieczorne spacery; trzebaby coś poświęcić z elegancji dla zdrowia, tem bardziej, że warszawianki nie potrzebują zbyt jaskrawych ram do ozdobienia i tak pięknego obrazu swych wdzięków. — Wieczorem wczoraj, pomimo niepewnej pogody i zimna, Eldorado i Alkazar napełniły się widzami. Widocznie tego rodzaju przedstawienia, mają osobliwsze u warszawian przywileje. Zresztą, nic dziwnego, że publiczność tutejsza, trapiona epidemją, powodzią i.... golizną, chwyta każdą sposobność do uweselającej ją rozrywki. Jutro w Alkazarze, zgromadzi się niewątpliwie mnóstwo wielbicieli p. Victor'a z powodu, że przedstawienie to przeznaczone jest na dochód tego pełnego talentu i posiadającego powszechne współczucie, komika. *Al.*

* (Koncert na dochód dotkniętych powodzią) mieszkańców Warszawy i Pragi, danym będzie podobno jutro, w sali teatru wielkiego przez p. Teodozję Jakowicką i p. Walerego Wysockiego. O zamiarze tym dwojga utalentowanych artystów naszych, już donosiliśmy; dziś ciesząc się z dojścia jego do skutku, wróżymy jutrzejszemu koncertowi na cel tak zacny, świetne powodzenie. *Al.*

* (Akt uroczysty instytutu muzycznego) odbył się onegdaj w sali resursy obywatelskiej, na którym po przeczytaniu przez dyrektora sprawozdania, rozdano patenta, nagrody i pochwały. *Al.*

* (Żniwa). W roku bieżącym podobno żniwa tak samo opóźnione będą jak strzyża owiec. Ciągłe deszcze i pochmurne niebo, wywierają wielki wpływ na dojrzewanie zboża, a jakkolwiek kłosy dobrze się udały, wszelako zachodzi obawa, że zbytnia wilgoć powietrza, może zaszkodzić pomyślnym zbiorom. (*Warsz. Dniew.*).

* („To nie mój rewir”!). Niewierzyliśmy w dzieciństwie naszem opowiadaniom, że gdy wszyscy w kościele wiejskim rozczuleni kazaniem, rzewnemi płakali łzami, jeden z włościan największą okazywał obojętność; gdy zaś przy wyjściu z kościoła zapytał go pleban, dla czego nie płakał, kiedy wszyscy płakali? włościanin z powagą odpowiedział, „przecież ja nie z tej parafji.” Tymczasem i obecnie, pomimo postępu cywilizacji, pomiędzy ludźmi nauki i wykształcenia, spotykamy się z podobnemi odpowiedziami, świadczącemi niestety o najwyższej oziębłości serca! W tych dniach bowiem w jednej z resurs, kiedy właścicielka bufetu przed wieczorem, uległa mocnemu atakowi cholery i kiedy proszono grającego w sąsiednim salonie w karty jednego z tutejszych medyków, aby się do chorej na moment pofatygować zechciał, pan lekarz stanowczo oświadczył, że tego zrobić nie może, bo to nie jego rewir. Posłano natychmiast do jednego z doktorów na Krakowskie Przedmieście, o którym wiedziano, że jest w domu, ale i ten stanowczo odmówił, oświadczając—„nie pójdę—bo to nie mój rewir.” Ф.

* (Cholera). Według wiadomości od warszawskiego cholerycznego komitetu, onegdaj w sobotę 8 (20) i wczoraj, w niedzielę 9 (21) pozostawało chorych 558, zachorowało 335, wyzdrowiało 87, umarło 90, pozostaje 716; od dnia 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 1570, wyzdrowiało 328, umarło 526; w szpitalu ujazdowskim i wojskach pozostawało 17, zachorowało 14, wyzdrowiało 2, umarło 6, pozostaje 23; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 82, wyzdrowiało 21, umarło 38.

* (Różne wiadomości). W d. 15 b. m. i r. wydział prawa i administracji szkoły głównej warszawskiej, na posiedzeniu swem, przyznał p. Marjanowi Śmiarowskiemu, po rozpatrzeniu złożonej przez niego rozprawy „o prawach do spadku dzieci naturalnych” i uznaniu jej

za dostateczną, stopień magistra prawa i administracji.—P. Maksymiljan Gerymski, artysta-malarz, którego prace na wystawie towarzystwa zachęty sztuk pięknych umieszczane, niejednokrotnie ogólne zyskiwały uznanie, uzyskawszy stypendjum rządowe, wyjechał w tych dniach dla dalszego kształcenia się za granicę, a najprzód do Monachjum.— W mieście Łodzi, Amatorowie polskiego i niemieckiego teatru, ogłosili, iż w sali pana Sellin, przedstawią kilka sztuk polskich i niemieckich, na cel dobroczynny. — Towarzystwo dramatyczne p. Trapszy, w zeszłą niedzielę (14-go b. m.), dało pierwsze przedstawienie w Petrokowie.—Dowiadujemy się, że zadeklarowali dotąd na wrześniową wystawę rolniczą w Warszawie, pomiędzy innemi następujące płody: p. Teodor Szerner z Sosnowic, rozmaite wyroby mączki z kości, służącej do użyźniania pól jako nawóz sztuczny; p. Leopold Kronenberg, trzy głowy cukru z cukrowni z Ostrowy; p. Ostrowski obywatel z radomskiej gubernji, jabłecznik, gruszecznik i rozmaite wyroby do picia, pomiędzy innemi w żniwa przez lud pracujący. —W sobotę odstawiono piętnaście wagonów do kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej, z warsztatów fabryki tutejszej hr. Andrzeja Zamojskiego na Solcu.—Wiadomem jest zapewne każdemu z palaczów papierosów, że cena tychże stosunkowo do ceny cygar jest drogą; pochodzi to głównie z przyczyny kosztów odrobienia tychże, jako to: sklejenia, nasypywania, zawinięcia i t. p. żmudnych czynności. Ażeby pracę tę uprościć, a koszta produkcji papierosów i cenę ich zniżyć, fabryki tabaczne w Austrji zaczęły w r. b. wyrabiać papierosy podwójnej długości, z obu stron osadką z grubego papieru zakończone, które w razie użycia, złamać tylko należy, przed zapaleniem na dwie części. Praca około każdego takiego papierosa, jest o połowę mniejszą, a ztąd i papieros jest tańszym. Zapewne i nasze fabryki niezadługo już takie papierosy wyrabiać zaczną.

* (Wypadki). Onegdaj, Ferdynand Rokszade czeladnik garbarski lat 72 mający, nagle zmarł. — W dniu wczorajszym, Abram Majerfeld woziwoda, lat 43, w skutek apopleksji nagle zmarł. Wtymże dniu wieczorem, Franciszek Piekut, stangret jednego z tutejszych obywateli, jadąc powozem przez plac Św. Aleksandra, uderzył dyszlem przechodzącą podówczas przez tenże plac Joannę Błażejewską, staruszkę lat 68 wieku liczącą, której skaleczył głowę, lecz nieszkodliwie.—Również dnia wczorajszego, Aleksander Piórkowski czeladnik szewcki, przybywszy na Pragę do ojca swego Józefa Piórkowskiego, z niewiadomej przyczyny, narzędziem ostrym, pchnął ojca swego w brzuch, tak, iż mu wyszły wnętrzności, i sam zbiegł.

* (Przyjazd i pobyt księcia Humberta w Moskwie). *Mosk. Wied.* pod 4 (16) lipca piszą: „Dziś przybył z Petersburga do Moskwy, pociągiem pocztowym Mikołajewskiej kolei żelaznej, jego królewska wysokość, następca tronu włoskiego, książę Piemontu Humbert i był przyjmowany na stacji przez moskiewskiego jenerał-gubernatora i inne władze tutejszej stolicy. Jutro jego królewska wysokość udaje się do klasztoru św. Trójcy; pojutrze, książę Wł. Dołgorukow, daje na cześć jego królewskiej wysokości obiad. Książę Humbert, stanął w wielkim pałacu w Kremlu".—Tenże dziennik pod 5 (17) donosi: „Dziś, jego królewska wysokość, książę następca tronu Humbert, w towarzystwie swej świty, udał się nadzwyczajnym pociągiem jarosławskiej kolei żelaznej, o godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana, do osady Troicko-Siergiejewskiej, gdzie był przyjmowany przez moskiewskiego gubernatora, hrabiego Siwersa. Książę Humbert odwiedził najprzewielebniejszego Filareta, metropolitę moskiewskiego, który znajdował się w klasztorze, i w tym dniu, jako w dniu święta św. Sergjusza, sam odprawiał nabożeństwo. Dostojny gość oglądał w klasztorze skarbiec, refektarz dla zakonników, refektarz dla pątników, piekarnię, malarnię i inne ciekawości klasztoru. W klasztorze znajdował się tegoż dnia i jenerał-gubernator moskiewski, książę Wł. Dołgorukow. Powróciwszy do Moskwy, także nadzwyczajnym pociągiem, około godziny 6-ej, książę Humbert jadł obiad w pałacu, na który zaprosił: jenerał-gubernatora, księcia Wł. Dołgorukowa, wielkiego mistrza dworu księcia Trubeckiego, naczelnika okręgu wojskowego, A. Gildenstube, moskiewskiego gubernatora hr. Siwersa, ober-policmajstra N. Asapowa i niektóre znakomitsze osoby z miasta".

* (Droga żelazna mikołajewska.) Ajencja telegr. ruska podaje następującą depeszę z Berlina, z daty 17-go lipca: Pisma berlińskie *Börsen Z.* i *Bank und Handels Z.* zaprzeczają wiadomości podanej przez *Birž. Wied.* o sprzedaży drogi żelaznej mikołajewskiej (z Petersburga do Moskwy) p. Wynants'owi.— *Jour. de St. Pet.* powtarzając tę depeszę, dodaje od siebie: „Nasze własne wiadomości zgadzają się z tem zaprzeczeniem. Jeżeli jesteśmy dobrze poinformowani, droga żelazna mikołajewska nie została jeszcze sprzedana. Mówią o kombinacji finansowej, z mocy której suma trzystu miljonów franków—na którą obligacje czteroprocentowe zostałyby puszczone wobieg przez stowarzyszenie kapitalistów po kursie $61\frac{1}{2}$—ma być przelaną do skarbu państwa i zagwarantowaną własnością drogi żelaznej. Lecz w chwili obecnej, trwają jeszcze narady tak co do tej kombinacji, jak i co do projektu sprzedaży. Spodziewamy się, że będziemy mogli uzupełnić wkrótce tę wiadomość".— *Golos* z 7 (19) b. m. pisze w tymże przedmiocie: „Słyszeliśmy, że sprzedaż (a nie zastaw) mikołajewskiej drogi żelaznej przyszła do skutku na bardzo dogodnych warunkach. Powiadają, że została ona kupioną przez pp. Rotszylda, Beringa i Wynants'a za sumę 90,000,000 rsr., z obowiązkiem spłacenia całej tej sumy w trzech terminach—w grudniu, styczniu i marcu, oraz z zobowiązaniem urządzenia, nie później jak za pięć lat, fabryk dla dostarczania dla naszych rządowych dróg żelaznych relsów, taborów i w ogóle wszystkich rzeczy potrzebnych, tak iżbyśmy nie potrzebowali nic obstalowywać za granicą. Jeżeli pogłoska ta potwierdzi się, w takim razie, nic lepszego wśród teraźniejszych okoliczności życzyć sobie niepodobna, i można będzie powinszować naszemu rządowi bardzo korzystnej umowy."

* (Kolej żelazna wołoczysko-bałtska). Do gazety *Kijewlanin* piszą, że 11-go maja rozpoczęte zostały roboty na wołoczysko-bałtskiej gałęzi kolei żelaznej, w obecności naczelnika południowo-zachodniego kraju, który wówczas zwiedzał powierzone sobie prowincje. Następnie, wspólnie z komisją austrjacką, która podjęła się budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Wołoczyska, przystąpiono do zbadania miejscowości, gdzie mają połączyć się obie koleje — ruska i austrjacka. W tym celu naczelnik kraju udał się do Wołoczyska, gdzie oczekiwali umocowany kompanji austrjackiej hrabia Borkowski, inżynierowie nasi i austrjacy i reprezentant spółki belgijskiej p. Filel, zajmujący się obecnie budowaniem kolei kijowsko-bałtskiej. Podług twierdzenia gazety *Kijewlanin*, projektowany punkt połączenia tych kolei jest bardzo dogodny; zresztą dla prędkiego i stanowczego rozwiązania szczegółów tego przedmiotu oba rządy zgodziły się na zjazd we Lwowie inżynierów ruskich i austrjackich.

* (Sprawa Berezowskiego). Na posiedzeniu sądu poprawczego Sekwany, w dniu 15 lipca r. b., pod prezydencją p. Berthelin, odbywała się rozprawa sądowa w sprawie Berezowskiego. Na ławie prokuratorji siedział prokurator jeneralny p. de Marnas w towarzystwie jeneralnego adwokata p. Benoist. Na ławie obrońców siedział p. Arago. Na początku posiedzenia odczytano następujący akt oskarżenia.

„Dnia 6 czerwca r. b., wielki przegląd wojsk został odbyty przez cesarza na polu wyścigów w Longchamps, na cześć zagranicznych monarchów znajdujących się natenczas w Paryżu.

„O godzinie $4\frac{1}{2}$, bezzwłocznie po ostatnich manewrach, cesarz Napoleon wsiadł do powozu otwartego dla powrócenia do pałacu Tuileries. Usiadł on na lewo w tyle powozu; cesarz ruski usiadł po prawej stronie, dwaj wielcy książęta umieścili się na przodzie.

„Przybywszy naprzeciw kaskady, orszak z powodu natłoczenia w alei z lewej strony, skręcił na prawo w aleję Dziewicy i jechał nią do drogi rezerwoarów.

„Uwolniwszy się od przeszkód, które dotąd zwalniały jego bieg, powóz zaczynał żywiej się posuwać, kiedy p. Rainbaux, koniuszy cesarza, który jechał po stronie cesarza Napoleona, zobaczył nagle na lewo człowieka stojącego w drugim szeregu, cokolwiek naprzód, trzymającego obie ręce nad ramionami swych sąsiadów.

„Przez nagłe natchnienie, chociaż nie podejrzywał złych zamiarów, żywo posunął się z koniem naprzód. W tej samej chwili dał się słyszeć silny huk strzału; dwa strzały z jednego pistoletu jednocześnie były dane do cesarskiego powozu.

„Lecz Opatrzność zniweczyła ten zamach. Pocisk który wypadł z prawej lufy, trafił w głowę konia p. Rainbaux, cokolwiek poniżej lewego oka i pozostał tam, zagłębiwszy się na 6 centymetrów w część kostną.

„Drugi pocisk, z powodu że pistolet rozerwał się w skutku zbytecznego naboju, pozostał w lewej lufie. Była to sztabka ołowiu formy walcowatej, 0,019 długości i wagi 16 gramów.

„Winny raniony w rękę odłamami swej broni, zaraz został ujęty. Ale trzeba było długich usiłowań, aby go wyrwać od wściekłości tłumu, który mieszając krzyki zemsty z tysiąc razy powtarzanemi okrzykami: *Niech żyje cesarz!* chciał natychmiast wymierzyć sprawiedliwość.

„Człowiek ujęty, tymczasem zdawał się utracać przytomność, a kiedy mógł znów przemówić w powozie wiozącym go do prefektury policji, zeznał iż nazywa się Berezowski, i że był polakiem, znajdującym się we Francji od 1856 r.

„Badanie wykryło, że wbrew oporowi swego ojca, nauczyciela muzyki w Rosji, Berezowski nie mając osobistych uraz, wstąpił w 1863 r. do szeregów powstania polskiego.

„Pozostawał w nich zaledwie kilka tygodni, potem cofnął się do Galicji, gdzie przebył około roku czasu.

„Kiedy prowincja ta została ogłoszona w stanie oblężenia przez rząd austrjacki, przeniósł się do Niemiec a potem do Belgji; a w początku 1865 r. przybył do Paryża żądać od Francji gościnności i wsparcia.

„Prośba, jaką wkrótce potem złożył ambasadzie ruskiej w celu uzyskania paszportu, zdaje się wskazywać, iż pragnął powrócić do swego kraju; lecz jakkolwiek nie można było dokładnie się dowiedzieć, dla czego ten projekt nie przyszedł do skutku, oskarżony dalej przebywał w Paryżu, to będąc robotnikiem mechanikiem w różnych warsztatach, to uczniem zakładu p. Jauffret, żyjąc skupiony w sobie, odosobniony od swych towarzyszy, nawet rodaków, pożerając chciwie książki, mogące wyegzaltować uczucia, jakim miał się wkrótce poddać.

„Od 13-go sierpnia 1866 r. był w warsztatach domu Gouin, gdzie już pracował poprzednio dwukrotnie, kiedy w końcu kwietnia, rozeszła się pogłoska że cesarz Aleksander wkrótce uda się do Francji.

„Zbrodnicze myśli burzyły bezwstrętnie umysł oskarżonego, który 30 kwietnia opuścił dom Gouin, dając za powód słaby stan zdrowia, i przepędził miesiąc maj w zupełnej bezczynności.

„Dnia 27 maja odbył podróż do Mouy w departamencie Oizy, podróż, której cel pozostał niewytłómaczony; lecz 1-go czerwca był z powrotem w Paryżu i znajdował się na dworcu kolei żelaznej w chwili przybycia cesarza ruskiego.

„Berezowski w ufności monarchy, który zdawał się na prawość ludności, widział tylko środek zaspokojenia swych projektów zemsty i szukał jedynie sposobności ażeby to dopełnić.

„W tym celu, w dniu 4 czerwca, znajdował się koło teatru opery, czekając na wyjście Ich Cesarskich Mości. Zdradziecko mięszając się do grup najgwałtowniejszych w okrzykach, biegł za orszakiem cesarskim aż do pałacu Elisée, wydając okrzyki: niech żyje cesarz, a przekonywając się coraz bardziej o łatwości zbliżenia się do powozu cesarza ruskiego, naznaczył na dzień przeglądu wojsk, zapowiedzianego na 6-ty, wykonanie zamiaru, jaki postanowił.

„Wsparcie 35 fr., jakie odbierał miesięcznie od władzy, a którego nie zapomniał podnieść w dniu 3-m czerwca, dostarczało mu wraz z inną sumą którą zkąd indąd uzyskał, fundusze potrzebne na zaopatrzenie się w narzędzia zbrodni.

„Dnia 5-go, około godziny 2-ej, kupił u puszkarza Bronneville, pistolet dwururny, który znaleziono przy nim na ziemi w lasku bulońskim, a zarazem nabył 5 kul i pudełko pistonów.

„Wieczorem kupił prochu w innym sklepie i w różnych dziennikach szukał ważnych dla siebie wiadomości o przeglądzie następnego dnia.

„Dnia 6-go rano pracował nad zrobieniem pocisków, ponieważ kule które mu były sprzedane uznał za zbyt małe do kalibru swego pistoletu. Zrobił dwie sztabki, które wprowadził na nabój prochu, przybijając je za pomocą stalowego narzędzia.

„Tak uzbrojony, wyszedł po śniadaniu około godziny 10-ej, żeby w Batignoles wsiąść na pociąg mający go zawieźć do lasku bulońskiego.

„Przed wejściem na stację, zatrzymał się u kupca winnego, swego rodaka, napił się tam kieliszek piołunkówki, i pozostawił na składzie palto, w kieszeni którego znaleziono książkę o Polsce, zawierającą na założonej stronnicy przysięgę Kilińskiego.

„Przybywszy na pole Longchamps, widział monarchów przed frontem wojsk nie mogąc się do nich zbliżyć; lecz ścisk, jaki niezawodnie musiał nastąpić po skończeniu przeglądu, nie mógł nie dostarczyć mu sposobności, której szukał udawszy się na jeden z pagorków otaczających wielką kaskadę, skąd mógł widzieć kierunek powozu cesarskiego i szybko udać się w stronę gdzieby zobaczył go zmierzającym.

„Z tamtąd zobaczył powóz, w którym siedzieli dwaj cesarzowie,—skręcający do alei Dziewicy, i pospieszając w tę stronę przekątnią przez las oparkaniony w tem miejscu, uprzedził go przy zbiegu alei Dziewicy z drogą rezerwoarów.

„Zasłonięty natenczas przez ciekawych, położył swą rękę na ramieniu jednego z nich, p. Bonneau, i

trzymając pistolet oburącz, odrazu nacisnął oba cyngle.

„Byłby co najmniej jedną miał ofiarę, gdyby nie opatrznościowy zbieg okoliczności, który sprawił niepowodzenie jego haniebnego zamachu. W istocie można było sprawdzić za pomocą wysokości rany zadanej poziomo koniowi p. Rainbaux, i przez położenie jakie koń zajmował względem Berezowskiego, że gdyby pocisk który go trafił, nie był wstrzymany w swym biegu, byłby trafił w piersi jednego z monarchów, i nie można pomyśleć bez zadrżenia o klęskach jakieby spowodował drugi pocisk, kiedy się weźmie na uwagę zboczenie, jakieby nastąpiło, jak zwykle w kierunku dwóch pocisków.

„Berezowski przyznał wszystkie fakta dotyczące przygotowań do jego zbrodni i jej wykonania. Tylko usilnie obstawał, a procedura nie mogła bezwzględnie mu zaprzeczyć, że zamierzał jedynie zadać cios cesarzowi ruskiemu, ograniczając się tylko na daniu ostrzeżenia Francji. Względem cesarza ruskiego, jak oświadczał w najgwałtowniejszych wyrażeniach, spełnił tylko swój obowiązek, wykonywając przysięgę, jaką sobie złożył w 16-m roku życia.

„Wojna nie ustała pomiędzy Rosją a Polską: dawała mu prawa których nie przekroczył i ubolewa tylko że im nie uczynił zadosyć.

„Gdyby mógł na nowo zacząć, byłby zupełnie do tego gotów. Jest tylko winnym, dodał, względem Francji, której gościnność zdradził, nie szanując monarchy, który był także jej gościem.

„Zbrodnia popełniona przez Berezowskiego, wywołała w całej Francji uczucie zgrozy i oburzyła w kraju wszystkie serca uczciwe i szlachetne. Wszyscy oczekują niecierpliwie, aby była surowo potępiona przez decyzję przysięgłych.

„W skutku tego, Antoni Berezowski jest oskarżony:

„O popełnienienie w dniu 6 czerwca 1867 r. w lasku bulońskim, z namysłem, zamachu mężobójstwa na osobie Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra, który to zamach wyrażony przez początek wykonania, nie miał skutku tylko z powodu okoliczności niezależnych od woli jego sprawcy.

„Zbrodnia przewidziana jest art. 2 i 302 kodeksu karnego."

(podpisano) prokurator jeneralny, *de Marnas.*

Po odczytaniu aktu oskarżenia, prezes przystąpił do badania w następujący sposób.

Prezes. Berezowski, powstań. Urodziłeś się na Wołyniu, twój ojciec żyje i twoja matka umarła?

Berezowski. Nie wiem gdzie jest mój ojciec.

Pytanie. Masz trzech braci i siostrę?—*Odpowiedź.* Starszy mój brat pozostał w swym kraju, a jeden brat udał się z ojcem do Rosji.

P. Wychowywałeś się u swej babki, gdzie otrzymałeś pewne wykształcenie?—*Odp.* Tak panie.

P. Pomimo nalegania ojca, przystałeś do powstania polskiego?—*Odp.* To prawda, panie prezesie, mój ojciec nawet przeklął mnie za to.

P. Takie przekleństwo jest wielkiem nieszczęściem dla syna. Po powstaniu, musiałeś się schronić do Niemiec?—*Odp.* Tak panie prezesie.

P. W lutym 1865 r. przybyłeś do Paryża i wstąpiłeś do p. Gouin, jako robotnik mechanik? *Odp.* Tak panie.

P. Pragnąc uzupełnić swe wykształcenie, przebyłeś jakiś czas w zakładzie p. Jauffret, i wyszedłeś ztamtąd, dla braku pieniędzy na zapłacenie zakładowi?—*Odp.* Tak panie prezesie, i natenczas powróciłem do p. Gouin.

P. Zkąd znów udałeś się do Mouy, gdzie chciałeś pracować jako robotnik ślusarski i prędko rzuciłeś to zajęcie?—*Odp.* Nie byłem złym pracownikiem, ale nie znałem dobrze profesji ślusarskiej, której się nie uczyłem.

P. Dnia 1 czerwca powróciłeś do Paryża, w ciągu dnia i zaraz udałeś się na dworzec kolei żelaznej, usiłując zobaczyć cesarza Aleksandra w chwili jego przybycia?—*Odp.* Tak panie prezesie, chodziło mi o zobaczenie cesarza Aleksandra i dowiedzenie się czy będę mógł do niego się zbliżyć.

P. Udałeś się do Opery; przy wyjściu, biegłeś za powozem wiozącym cesarza?—*Odp.* To prawda.

P. Już utworzyłeś projekt zbrodni jaką zamyślałeś; czy mówiłeś o tem do kogo?—*Odp.* Zawsze miałem myśl pomszczenia swej ojczyzny, ale do nikogo nie mówiłem o mym projekcie.

P. Dnia 5 czerwca postanowiłeś wykonać swój projekt następnego dnia; kupiłeś u puszkarza na bulwarze Sewastopolskim pistolet dwururny za 9 fr., i kupiłeś także *Monitora wieczornego*, dla zapewnienia się, że przegląd wojsk miał się odbyć następnego dnia?—*Odp.* Tak panie prezesie.

P. Dnia 6 rano nabiłeś pistolet; kule za małe były do kalibru i nabiłeś go dwoma małemi sztabkami? *Odp.* Tak panie.

Pistolet zostaje okazany przysięgłym.

P. Po napiciu się kieliszku piołunkówki w handlu win, udałeś do lasku bulońskiego i skierowałeś się ku wielkiej kaskadzie aby czekać na cesarza?—*Odp.* Tak panie.

P. Ponieważ tłum był wielki, powóz cesarski zmienił swą marszrutę i skręcił w aleję Dziewicy. Powóz zbliżał się stępo, a kiedy przechodził koło ciebie, z obu luf swego pistoletu wystrzeliłeś do powozu. Do kogo mierzyłeś? *Odp.* Do cesarza Aleksandra.

P. Pistolet był źle nabity; pierwszy strzał opatrznościowo został odwrócony, a drugi rozsadził pistolet i zrobił ci skaleczenie z którego jeszcze się nie wyleczyłeś?—*Odp.* To prawda.

P. Natenczas cię schwytano? *Odp.* Tak.

P. A gdyby kula którą kierowałeś, była uderzyła w inne piersi? *Odp.* Nie panie prezesie, kula moja nie mogła trafić cesarza francuzów.

P. Nie pomyślałeś także, że cesarz Ruski był gościem Francji, której sam doznawałeś gościnności. Co się stało kiedy cię schwytano? Czy znalazł się choć jeden głos, któryby pochwalił to coś uczynił?—*Odp.* Nikt koło mnie nie wiedział, ile złego zrobił cesarz ruski.

P. Zamiast cię pochwalić, wszyscy wołali: Na śmierć! na śmierć! Na szczęście znalazłeś osłonę i podlegasz sprawiedliwości przysięgłych.

Ponieważ większa część świadków wykazywała już znane fakta, ograniczymy się na przytoczeniu ważniejszych zeznań.

P. Rainbaux (Firmin), 33 lat, koniuszy cesarza Przy powozie z przeglądu wojsk miałem zaszczyt eskortować powóz, w którym znajdowali się obaj cesarzowie i dwaj wielcy książęta. Byłem przy drzwiczkach z lewej strony. Powóz posuwał się powoli. Zdawało mi się, że widzę człowieka, robiącego gest dwoma rękami, a zmierzającego ku powozowi; popędziłem mego konia; wystrzał dał się słyszyć; mój koń został raniony w głowę, a krew dobywająca się mu z rany trysnęła aż do powozu. Kula trafiła mego konia pomiędzy okiem a nozdrzem; tracił wiele krwi, tak, że o parę kroków musiałem zsiąść. Kula wymierzona była na wysokość ramienia monarchy.

Prezes. Panie Rainbaux ocaliłeś życie gościa Francji, sąd ci winszuje.

P. Bonneau (Jan-Piotr), 56 lat, właściciel. Poszedłem na przegląd wojsk do lasku bulońskiego;—tylko co przeszedłem koło kaskady, kiedy zobaczyłem zbliżający się orszak cesarski. Bezzwłocznie dał się słyszyć strzał, i zobaczyłem pośród kilkunastu osób, człowieka, który spuszczał głowę i bladł. Był raniony. Uchwyciłem go, wołając zarazem: Oto morderca!

Pytanie. Jakie okrzyki zaraz dały się słyszyć?—*Odp.* Naprzód krzyczano: *Niech żyje cesarz!* A następnie słyszano ze wszech stron powtarzające się okrzyki: Na śmierć! Na śmierć! Natenczas zawołałem: Nie trzeba nic mu robić, będzie sądzony.

Prezes. Bardzo dobrześ pan powiedział.

P. Luber (Jan-Karol), 42 lat, kapitan gwardji Paryża. Potwierdziwszy fakta zamachu, wykazane przez poprzedzających świadków, p. Luber, opisał walkę, jaką musiał stoczyć przez 20 minut, aby uchronić Berezowskiego przed gniewem tych co go otaczali.

P. Haring de Presles (Ernest-August), 42 lat, kapitan gwardji Paryża. Pomagał poprzedzającemu świadkowi do uchronienia mordercy od gniewu obecnych, którzy chcieli go powiesić, co z trudnością mógł dopełnić. *Prezes.* Panie kapitanie, dzielnie spełniłeś swój obowiązek, tak jak zawsze go spełniają zresztą, ci co noszą taki jak pan mundur.

P. Guerche. (Szymon-Józef), 37 lat, wachmistrz gwardji Paryża.

Prezes. Przedźmy do chwili kiedy ujęty człowiek został wsadzony do powozu. Byłeś pan z nim w powozie; czy był zemdlony? *Odp.* Zdawał się być zemdlonym, lecz słysząc okrzyki: *Niech żyje cesarz!* zdawał się przychodzić do siebie.

P. Dussac (Ludwik), 34 lat, wachmistrz furjer.

Prezes. Towarzyszyłeś pan oskarżonemu w powozie? *Odp.* Tak panie prezesie, naprzód zdawał się być omdlałym, ale wkrótce przyszedł do siebie i badałem go: powiedział mi swe nazwisko i mieszkanie. Kiedym go zapytał czy miał wspólników, odpowiedział mi, że nie miał, że był sam.

P. Zeller (Emil), 43 lat, lekarz weterynaryjny stajni cesarskich przy pałacu w Saint-Cloud. Stwierdził stan rany konia p. Rainbaux. Kula szła w kierunku poziomym, i trafiła by w górne części ciała osoby znajdujące się w powozie.

Świadkami na korzyść oskarżonego, było naprzód kilku jego współrodaków którzy walczyli razem z nim podczas powstania polskiego i zeznawali o jego dobrych uczuciach.

Dyrektor zakładu Jauffret, następnie słuchany, zeznał, że Berezowski który mu był przedstawiony przez pułkownika, jego rodaka, był blisko siedm miesięcy w jego domu. Bardzo pracowity, dobrego prowadzenia się, szczerze religijny, był kochany od wszystkich co z nim żyli i od wszystkich swych zwierzchników.

Podmajstrzy p. Gouin. dał również o sprawowaniu się oskarżonego bardzo przychylne objaśnienia.

O godzinie $1^1/_2$ prokurator jeneralny de Marnas przedstawiał wnioski, przyczem wspomniał że oskarżony przyznał się do swego przestępstwa i przytem nie okazał najmniejszego żalu. W obec takiej, że tak można powiedzieć, zepsutej naiwności, należy wiedzieć jaka była rodzina Berezowskiego. Należy on do rodziny uczciwej, dobrej, która nigdy nie podlegała żadnym prześladowaniom, a pomimo tego, Berezowski, nie zwracając uwagi na przekleństwo swego ojca, przyjął udział w polskiem powstaniu. Jeneralny prokurator następnie wspomniał o poprzedniem życiu oskarżonego i przeszedł do zamachu z 6-go czerwca, a zakończył swą mowę zwracając się do przysięgłych, aby wydali wyrok uczciwy. Niedopuszczał okoliczności łagodzących i proponował przysięgłym, aby wydali taki wyrok, jaki wydali na miejscu zbrodni w lasku bulońskim.

Potem miał mowę obrońca oskarżonego, adwokat Emanuel Arago. Przypomniał on przysięgłym okoliczności przy których zaczęło się powstanie polskie w 1863 i wskazał jakim sposobem to powstanie posługiwane było depeszami rządu francuzkiego. Następnie obrońca dał krótki pogląd na życie oskarżonego, opowiedział wypadki dnia 6 czerwca i błagał przysięgłych o wydanie o ile można najłaskawszego wyroku.

Po mowie prezesa, w której streszczone były rezultaty śledztwa sądowego i rozprawy sądowej, przysięgli oddalili się do izby narad. O godzinie $4^1/_2$ powrócili do sali posiedzeń. Uznali Berezowskiego winnym przestępstwa, o które go oskarżono, lecz uznali okoliczności łagodzące.

W skutku tego sąd skazał Berezowskiego na dożywotnie ciężkie roboty.

Berezowski spokojnie wysłuchawszy tego wyroku, nie wyrzekł ani słowa. (*Le Mon. un. du soir.*)

* (Prześladowanie języka ruskiego w Węgrzech). Do jednego z dzienników słowiańskich piszą z Banackiej-Bystrzycy (niemieckiey Neusohl): „Krążą pogłoski, że z Budy był tu przysłany urzędnik z ministerstwa, dla zbadania, czy w istocie w tutejszem gimnazjum oprócz innych przedmiotów wykładany jest także i język *ruski?*" *Pest Budinske Vedomosti* nie wiedzą o ile prawdziwą jest ta wiadomość, lecz dodają, że jeżeli rzeczywiście wykładany był język ruski, to nastąpiło to niezawodnie w duchu *„Entwurf der Organisation der Gimnasien und Realschulen in Oesterreich"*, w którym na str. 148 i 149 jest powiedziane: „Jeżeli w liczbie wykładowych przedmiotów gimnazjalnych, okaże się dogodnem przyłączyć do jednego z narzeczy słowiańskich, także starożytne pomniki tego narzecza, lub pomniki staro-słowiańskie, to dla porównania może być bez przeszkód dopuszczone użycie jakiegokolwiek innego słowiańskiego narzecza". Nie należy wątpić, dodaje tenże dziennik, że dla porównawczego zbadania języka *słowackiego*,—najlepiej przypada język *ruski*, nie dla tego tylko, że pomiędzy słowiańskiemi narzeczami jest najbardziej rozwinięty i najbogatszy, lecz i dla tego, że najbardziej jest zbliżony do języka słowackiego. (*Warsz. Dniew.*)

* (Obecne położenie Austrji). W N. 159 chorwackiego dziennika *Pozor*, zamieszczony jest ciekawy artykuł, dotyczący obecnego położenia Austrji i jej dualistycznej polityki. Godnym uwagi jest następujący jego wniosek: „Ubolewamy bardzo, że w państwie europejskiem, w Austrji, przeprowadza się polityka, której oprócz naszego sąsiada turka, nikt nie pochwala. Przychodzi nam na myśl, następujące wyrzeczenie: *Quem Deus perdere vult, dementat.* Lecz nie boimy się, bo w ostatnim razie, w zbliżającem się politycznem zawichrzeniu, możemy utonąć tylko w *morzu słowiańskiem*, zatem w własnym swym żywiole. Myślicie, że szarpiecie zająca, lecz właściwie mówiąc, chcecie szarpać lwa." (*Tamże.*)

* (Stan Kandji). *Kronszt. Wiest.* podaje następujący wyciąg z doniesienia kapitana 1-go stopnia Butakowa: *„Pireus, 10 (22) czerwca 1867 r.* Dnia 1 czerwca oddaliłem się z portu Suda, aby zwiedzić Retymno i Kandję. W pierwszem miejscu mogłem zarzucić kotwicę ale na krótko, ponieważ silny wiatr północny i burza, zmusiły mnie po dwu godzinach wy-

płynąć na morze; lecz żeby nie tracić naprożno węgla, posuwając się przeciwko falom i wiatrowi, powróciłem do Suda, gdzie zastałem przybyłe dwie pancerne fregaty tureckie *Osmanli* i *Mahmudi*; pierwsza była pod flagą admirała pełnego Hadżi-Wessin-paszy, przysłanego tu dla objęcia dowództwa nad flotą otomańską. Na fregatach tych przywieziono 3,000 żołnierzy. Dnia 2-go, po wywieszeniu flagi, odsalutowałem paszę 19 wystrzałami i bezzwłocznie otrzymałem odpowiedź. Złożywszy wizytę admirałowi, już nie zastałem go na fregacie; na przybyłym yachcie udał się do Kandji w celu zobaczenia się z naczelnym wodzem Omer-paszą. Obiedwie fregaty tureckie są jednakowych rozmiarów: każda ma po 16-cie 150-funtowych dział w baterji i po jednem 300 funtowem na platformie ruchomej, na przodzie statku. Obiedwie fregaty zostają na stacji przy wyspie. Potrzebując koniecznie zaopatrzyć się w żywność a szczególniej w węgiel, 4 czerwca opuściłem przystań Suda i na drodze do portu pirejskiego, wstąpiłem o godzinie 1-ej z południa do Herakljum (Kandja). Rano przybyło tam trzy fregaty, które przywiozły około 2,000 wojska. Wysadzeni na ląd żołnierze, nie mając koni pociągowych, kijami spędzali chrześcian i pakowali na nich bagaże od 5 do 7 pudów; wielu nie będąc w stanie unieść takiego ciężaru, padało na ziemię; bili ich kijami i kłuli bagnetami, mówiąc zarazem: *Niech niewierne psy dziś przenoszą ciężary, a jutro ich wyrżniemy.* Podobne wyrazy i działania budzą w chrześcianach ciągłą obawę bardzo możliwej ogólnej rzezi. Wszystko odbywało się w oczach niektórych oficerów fregaty. Miejscowi muzułmanie wskazywali nowoprzybyłym żołnierzom domy chrześcian, którzy, widząc taki samowolny gwałt, uciekali z ulic. Żołnierze wypędzali ich z domów i pozwalali sobie poniżające swobody z ich rodzinami. Władza miejscowa w takich razach zupełnie jest bezsilną lub też nie chce przedsiębrać środków, dla zaradzenia podobnemu nieporządkowi! Następnego dnia byłem z wizytą u pełniącego obowiązki gubernatora, pułkownika armji, i mówiłem mu o wczorajszem zdarzeniu. Rozumie się, wynurzył ubolewanie nad podobnem postępowaniem żołnierzy, i nie tylko oznajmił że będzie szukał, ale zapewnił mię iż znajdzie winnych i surowo ich ukarze; lecz żołnierze jeszcze wczoraj oddalili się za miasto do obozu,—zatem podobne zapewnienie nie ma żadnego znaczenia. W ogóle położenie chrześcian jest bardzo ciężkie; mieszkańcom okolicznych wsi nie pozwalają kupować chleba i wynosić go dla swych rodzin; w Herakljum ani żywej duszy nie wypuszczają z miasta i nie wpuszczają do niego. Tylko w Kanei chrześcianom pozwalają wynosić chleb i to w nader ograniczonej ilości, jedynie dla osoby przechodzącej przez bramę, nie biorąc do rachuby rodzin, mieszkających za miastem. Dnia 7-go naczelny wódz wjechał do Kandji, z obozu odległego o 6 godzin drogi od miasta. O działaniach armji nic pewnego nie wiadomo. Spustoszenie kraju stanowi, rozumie się, główny rezultat tej kampanji, a przytem nie obeszło się bez powtórzenia wszystkich okrucieństw, jakiemi armja otomańska odznaczyła się szczególnie w obecnej kampanji, popełnianych na starcach i bezbronnych rodzinach, i turcy zaczynają mówić znów, że wkrótce powstanie będzie przytłumione. Słyszymy już to 9 miesięcy, a rezultat jest ten sam: spustoszenie kraju i wzajemne wytępienie. Góry pozostają w ręku powstańców, a obwarowane miasta i ich okolice, w rękach armji otomańskiej. Chociaż część gór okręgu Lasety, zajęta jest przez armję otomańską, ale środkowa część wyspy, jako klucz powstania, z powodu niedostępności, ma możność trzymania się długo przeciwko armji regularnej, jak to było przy początku kampanji Omer paszy, który nie mógł wedrzeć się w góry sfakijskie. Tak przynajmniej można sądzić z niektórych faktów, a mianowicie z tego, że nikogo z chrześcian nie wpuszczają do miasta i nie wypuszczają z niego, przez obawę, aby szczegółowe wiadomości nie mogły się dostać. Gdyby turcy byli zwycięzcami nie zaniedbaliby tej sposobności okazywania swego trjumfu, lecz sami mówią, że spotkali 40,000 powstańców, żeby tem usprawiedliwić swe niepowodzenie. Na trzy dni przed mem przybyciem do Kandji, umarł naczelny wódz egipski Izmail-pasza. Turcy mówią, że umarł z choroby, lecz nateneczas miały miejsce potyczki na szczytach Lasety, dla tego bardzo być może, iż został zabity lub umarł z ran. Wiarze cięższej choroby, byłby powrócił do miasta. Dnia 9 czerwca przybyłem do portu pirejskiego i otrzymałem od flügel adjutanta, kapitana 1-go stopnia Federowskiego polecenie, na mocy którego, dnia 10 wywiesiłem flagę i oddałem powierzoną mi fregatę, na zasadzie prawa, kapitanowi Fedorowskiemu. Korweta *Merkury* przybyła do Pireus wczoraj. Po nabraniu węgla, fregata odpłynęła z powrotem a ja, na korwecie „Pamięć Merkurego" udam się na stację do Kandji. Z powodu cudownego ocalenia Najjaśniejszego Pana od ręki zabójcy w Paryżu 25 maja, jutro na fregacie odprawione będzie nabożeństwo na którem będzie się znajdował nasz poseł przy dworze greckim."

Ameryka.

* (Śmierć cesarza Maksymiljana). Dzienniki amerykańskie w ogólności odzywają się o skazaniu na śmierć cesarza Maksymiljana z tak groźnemi słowami, że sama nawet prasa europejska nie może pod tym względem nic energiczniejszego wypowiedzieć: „Widać, powiada *Courrier des Etats-Unis*, że nędznicy, do których przyłączyli się demokraci europejscy i Stanów Zjednoczonych, przeszli wszelkie granice na drodze rozlewu krwi i co do joty usprawiedliwili wypowiadane zawsze przez nas o nich zdanie. Ciało dyplomatyczne opuszcza Meksyk, gdzie zresztą jest ono zupełnie niepotrzebne. Rzeczpospolita meksykańska skazując na śmierć Maksymiljana w obec świata ucywilizowanego, wzgardziła ludzkością; Meksyk oddany zostanie wszędzie pod kwarantannę." (*La Patr*).

Anglja.

* (Bil reformy). Hr. Derby i jego stronnicy w izbie lordów, sposobią się, jak donosi jedno z pism angielskich, do wytężenia usiłowań jak najenergiczniejszych dla przeprowadzenia bilu reformy wyborczej, gdyż są przekonani, że bil ten natrafi na silną opozycję ze strony izby lordów, która jest, jak wiadomo, bardziej niż izba gmin przeciwną prądowi opinji publicznej. (*La Patr.*)

* (Zaburzenia). Przed kilku dniami donoszono o zaburzeniach wywołanych przez stronnictwo irlandzkie w Saint-Helens. *Morning Herald* powiada, że obawiano się, ażeby straszliwe sceny wywołane wskutek demonstracji oranżystów w poniedziałek rano i popołudniu, nie powtórzyły się wieczorem. Szczęściem obawy te były płonnemi. Wieczór przeszedł bardzo spokojnie, chociaż ulice były przepełnione tłumami. We wtorek rano uwięzieni wichrzyciele, oskarżeni o zaburzenie porządku, przyprowadzeni zostali przed sędziego p. Whitley. Większa część z nich przyrzekła za złożoną kaucją zachować się spokojnie; innych uwolniono. Około godziny 4-tej zaledwie znowu nieprzyszło do rozruchów z powodu bójki na noże. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Izba panów). Obie izby rady państwa pozostają w zadziwiającej pod pewnym względem zgodności co do uchwalania reform w życiu konstytucyjnem monarchji; najbardziej zadziwia ta okoliczność, że izba panów przyjęła bez oporu uchwalone przez izbę deputowanych prawo o odpowiedzialności ministrów. Izba panów chciała widocznie uniknąć przy tej sposobności zarzutu usposobienia anti-konstytucyjnego, stawianego jej chętnie przez doktrynerów liberalnych; albowiem ta już okoliczność, że jedno tylko posiedzenie wystarczyło dla załatwienia tego obszernego (liczącego 31 paragrafów) i ważnego projektu do prawa, służy jasnym dowodem, że izbie panów mniej chodziło o gruntowne zbadanie, niż o załatwienie się z nieunikioną formalnością. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestja węgierska). Niepowodzenie stronnictwa umiarkowanego węgierskiego w usiłowaniach mających na celu pochłonięcie Chorwacji, ruch narodowy, który skutkiem tego wyszedł na jaw w prowincjach południowych Austrji, trudności napotykane przez teraźniejszy rząd węgierski ze strony ludów nie należących do plemienia madjarskiego i zamieszkałych w Austrji translitawskiej, wszystko to dało opozycji możność obudzenia niezadowolenia wśród mass i podkopania powagi stronnictwa, znajdującego się obecnie u steru władzy. Czyż stronnictwo radykalne byłoby roztropniejsze i zręczniejsze niż stronnictwo umiarkowane, gdyby znajdowało się na miejscu tego ostatniego? Wątpić o tem należy. Tymczasem radykalni korzystają z niepowodzenia swych przeciwników politycznych i wzmagają się z każdym dniem na siłach. (*Nord.*)

* (Kwestje chorwacka i węgierska). Czem są czesi z tej strony Litawy, tem samem są chorwaci z tamtej strony tejże rzeki. Rząd zaniechał wszelką dla chorwatów względność i stosuje do nich zasadę większości w sposób, który musi naturalnie budzić w ludzie chorwackim jak największe niezadowolenie. Z początku mowa była o tem, ażeby zwołać na nowo sejm chorwacki, dla uzyskania od niego zatwierdzenia dla porozumienia z Węgrami; lecz przekonano się, że nowe wybory dałyby w rezultacie także taki sam sejm anti-unjonistowski, jakim był poprzedni, niedawno rozwiązany, i z tego powodu, sfery rządowe zaniechały całkiem myśl zwołania reprezentacji sejmowej chorwackiej. Za to załogi w Chorwacji i Slawonji wzmocnione zostały o jeden pułk jazdy i dwa batalijony strzelców. Zresztą niezadowolenie panujące w Chorwacji nie dałoby się tak bardzo uczuwać, gdyby nie ta okoliczność, że w samych Węgrzech wzburzenie umysłów coraz bardziej bierze górę. Ministerstwo węgierskie sprobuje może, przy pomocy oddanej mu większości sejmowej, znieść ustawę komitatową, ażeby w ten sposób usunąć powód do knowań radykalnych; lecz podobne przedsięwzięcie byłoby zbyt ryzykowne, i mogłoby spowodować z łatwością powszechne w kraju wzburzenie. (*Nordd. A. Z.*)

* (Prześladowanie żydów w Rumunji). *Wiedeń, 19 lipca. Neue freie Presse* donosi: Z powodu ponownych, barbarzyńskich prześladowań, jakim żydzi ulegli w Galaczu ze strony władz rumuńskich, rząd austrjacki polecił swemu konsulowi w pomienionem mieście, przedsięwziąć natychmiast kroki dla uzyskania ukarania winnych i dla zapobieżenia powtórzeniu się takich nadużyć, z nadmienieniem, że rząd cesarsko-austrjacki, będąc w wysokim stopniu oburzony z powodu tych wypadków, zwraca na nie jak najpilniejszą uwagę, bez względu na to, czy ci, którzy doznają prześladowania, są poddanymi Austrji, lub też jakiego innego mocarstwa. (*Wolffs T. B.*)

Francja.

* (Zniesienie przymusu osobistego.) Senat uchwalił 18 go b. m. projekt do prawa w przedmiocie zniesienia przymusu osobistego. Rząd uzyskał z trudnością przyzwolenie tego wysokiego zgromadzenia dla tej reformy; pomimo dwóch mów ministra sprawiedliwości, i pomimo iż tenże minister zapewniał senat o inicjatywie osobistej monarchy na korzyść legalnego zniesienia przymusu osobistego, projekt do prawa zyskał tylko 53 głosy z ogólnej liczby 99 głosujących; potrzeba przeto było bardzo nieznacznej liczby głosów, ażeby ta ważna reforma została odrzucona lub przynajmniej odroczona w swem wykonaniu na czas mniej więcej długi. (*Nord.*)

* (Budżet). Rozprawy w ciele prawodawczem francuzkiem nad budżetem postępują teraz z nadzwyczajną szybkością, gdyż opozycja wyczerpała już swój zapał retoryczny podczas rozpraw ogólnych. Posiedzenie z 16go r. b. wystarczyło na to, ażeby uchwalić budżet ministerstwa wojny i budżet Algierji, następnego zaś dnia uchwalone zostały budżeta wydziałów marynarki, robót publicznych, oraz rolnictwa i handlu, tak iż zamknięcie posiedzeń nastąpi zapewne w końcu przyszłego tygodnia. Również senat rozwija na teraz wielką czynność. (*Nordd. A. Z.*)

* (Uzbrojenia). *Epoca* zapewnia, że wydano rozkazy dla uzbrojenia wybrzeży Algierji. (*La Fr.*)

* (Podróż cesarzowej). *Constitutionnel* z dnia 19-go b. m. donosi, że cesarzowa Eugenja przedsięweźmie 22 go b. m. podróż do Anglji, dla złożenia w Osborne wizyty poufnej królowej Wiktorji.—W tym samym przedmiocie *La Patrie* z 19-go b. m. pisze: „Mowa była przed kilku dniami o podróży cesarzowej do Anglji, która to podróż miała wypaść jednocześnie z uroczystościami wyprawianemi na cześć sułtana. Ponieważ żałoba, którą przywdział dwór francuzki, przeszkodziła urzeczywistnieniu tego zamiaru, przeto cesarzowa, chcąc zadosyć uczynić zaproszeniu ze strony królowej Wiktorji, uda się, jak słyszymy, do Windsoru z wizytą poufną. Cesarzowa wyjedzie w niedzielę lub w poniedziałek. Pobyt jej w Anglji potrwa 48 godzin. Jej cesarska mość wróci przez Cherbourg."

* (Król bawarski). *Paryż 19 lipca.* Król bawarski przybędzie w niedzielę wieczorem do Paryża. *Baiersche Z.* podająca tę wiadomość donosi, że król ma odjechać jutro pospiesznym pociągiem. (*La Fr.*)

* (Królowa pruska). Czytamy w *Prov. Corr.* że królowa pruska podczas swojego pobytu w Paryżu zachowała w prawdzie incognito, ale mimo to z dworem francuzkim w najpoufniejszych żyła stosunkach. „Szczególnie cesarzowa Eugenja, dodaje dziennik berliński, wielki dla królowej pruskiej okazywała szacunek". (*La Fr.*)

* (Królestwo portugalscy). *Paryż, 19 lipca.* Król i królowa portugalscy, przybędą w sobotę o godzinie 4tej, w towarzystwie infanta, księcia Coimbry, ojca królewskiego, do Paryża. Wicehrabia de Paiva, poseł portugalski, udał się z całym składem poselstwa na spotkanie ich królewskich mości na granice Belgji. (*La Fr.*)

* (Książę rumuński.) *Paryż. 19 lipca. Etendard* donosi, że książę Karol rumuński spodziewany jest wkrótce w Paryżu. (*La Fr.*)

* (Granice Kochinchiny). W Paryżu podpisany został nowy traktat ustanawiający granice pomiędzy posiadłościami francuzkiemi w Kochinchinie a królestwem Siamskiem. W traktacie tym oznaczone są stanowczo granice osady francuzkiej. (*La Patr.*)

Prusy.

* (Kanclerz związkowy.) Hr. Bismarck mianowany został stanowczo kanclerzem związku północno-niemieckiego. Wiadomo że do godności tej przywiązane są prezydencja w radzie związkowej i kierunek jej spraw; obok tego, wszystkie polecenia i rozporządzenia wydawane przez króla pruskiego, w jego charakterze prezesa związku i w imieniu tegoż związku, są obowiązujące w takim jedynie razie, jeżeli zostały kontrasygnowane przez kanclerza związkowego, który podejmuje się odpowiedzialności za takowe; kanclerz zresztą jest jedynym ministrem odpowiedzialnym związku północno-niemieckiego. Kanclerz może być zastąpiony, z mocy polecenia na piśmie, przez jednego z członków rady związkowej, który będzie w tym celu wskazany, i który używać będzie tytułu wice-kanclerza związkowego. Przypomnieć tu wypada, że sprawy podlegające radzie związkowej, podzielone są, stosownie do ich rodzaju, pomiędzy siedm rozmaitych komisij; te kategorje spraw są następujące: 1. sprawy wojskowe i twierdze; 2. sprawy marynarki; 3. sprawy celne i podatkowe; 4. handel; 5. drogi żelazne, poczty i telegrafy; 6 wydział sprawiedliwości, i 7. rachunkowość. Członkowie dwóch pierwszych komisij mają być mianowani przez króla pruskiego; członkowie zaś pozostałych komisij, mają być wybierani przez radę związkową, lecz każda z nich ma mieć w swym składzie po jednym delegowanym pruskim, który prezyduje w komisji. Kanclerz związkowy mianuje wszystkich urzędników związku i przyjmuje od nich przysięgę. Takie są główne podstawy konstytucji związkowej, które należy przypomnieć sobie z okoliczności mianowania kanclerza, która to nominacja uważana być powinna jako początek stanowczej organizacji związku północno-niemieckiego. (*Nord.*)

Włochy.

* (Bandy garibaldystów.) *Italia*, dziennik neapolitański pisze, że tam mówią ciągle o ruchach na granicach papiezkich; twierdzą nawet, że bandy powstańcze tworzą się na wielu punktach i przejmują wielką obawą stolicę apostolską. Według ostatnich wiadomości z nad granicy, Andreozzi ma znajdować się już obecnie w państwie kościelnem. (*La Fr.*)

* (Czuwanie wojsk.) *Amiternino* donosi ciągle z Aquili o licznych marszach wojsk linjowych wysłanych przez rząd włoski dla ścigania band garibaldyjskich, które ukazały się na kilku punktach prowincji. (*La Fr.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Z Warszawy do Biały pociąg wychodzi o godzinie 11 rano; z Miłosny o godz. 11 minut 34; z Mińska o godzinie 12 minut 16; z Mrozów o godzinie 1; z Kotunia o godzinie 1 minut 43; z Siedlec o godzinie 2 m. 13; z Łukowa o godzinie 3-ej minut 15; z Międzyrzeca o godz. 4 m 38; staje na stacji Biała o godz. 5 m. 57.

Z powrotem do Warszawy pociąg wychodzi z Biały o g. 7 minut 55 po południu; przybywa do Siedlec o godz. 11 m. 29, do Kotunia o godz. 12 minut 17, do Mrozów o godz. 12 min. 55, do Mińska o godz. 1 m. 39, do Dębego Wielkie (przystanek) o godzinie 2 minut 4, do Miłosny o godzinie 2 minut 23, do Pragi pod Warszawą o godzinie 3 po południu.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23, przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10; i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o god. 9 wieczór, a do Wrocławia o g. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35, przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko - wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej warszawsko - wiedeńskiej, i przybywają do Warszawy o godzinie 5 minut 38 po południu, a do Aleksandrowa o godzinie 7 minut 20 wieczorem.

* Zeszyt I. tom II. (za lipiec) *Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*: wyszedł z druku i zawiera:—Wszebor Józef. O uretrotomji wewnętrznej (dok.).—*Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego.*—Posiedzenia ogólne: i oddziałowe.—Ogniska epidomiologiczny m. Warszawy za miesiąc maj b. r.—*Wiadomości zakrojowe.*—Dr. Apte: Ciąża mylnie rozpoznana.—Rzadki przypadek dystocji płodu.—Kwilenie dziecka w macicy.- Inglis A. Ułatwienie I° okresu porodnego.—Zawiadomienie o fundacji naukowej ś. p. Księcia Jerzego, Romana Lubomirskiego.—*Rozmaitości.*—Szczepienie o spy w Warszawie.—Gregarina. — Wścieklizna. — Preparaty Hyrtla.— Przecięcie ściany brzusznej (laparatomia) wyzdrowienie.— Śmiertelność w cholerze zależna od wody —Konkurs Akademji lekarskiej w Belgji z nagrodą 12,000 fr.—Dr. Follin.

* Zeszyt 7 (za miesiąc lipiec): *Biblioteki Warszawskiej* wyszedł z druku i zawiera:—O istocie i zadaniu nauk przyrodzonych, p. dra fil. E Strasburgera.—Laraici. p. J. Korczaka.—Kronika paryzka literacka, naukowa i artystyczna.— Wiktor Cousin, p. S. Pawlickiego.—Życie Mozarta.—Kronika literacka.—Rozmaitości.—Kilka słów o podaniach z okolic Tykocina, p. Z. Glogera.—Wiadomości literackie.—Dostrzeżenia meteorologiczne za m. maj r. b.

Warszawa,

dnia 10 (22) Lipca.

Kalendarz.

We wtorek, 23 lipca,— św. Apolinara bisk. męcz.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 8; zach. o godz. 8 min. 3.

We środę, 24 lipca. — św. Krystyny pan. męcz. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 9; zach. o godz. 8 min. 2.

Stan pogody.

Dziś z rana + 14°4 R. ciepła.	o godz. 8 z rana.	o god. 4 po poł
Wczoraj.		
Barometr w milimetrach	747.7	749.8
Termometr Reaum	+ 11°0	+ 14°9
Stan nieba	pochmurny	nap.pogodny

Największe ciepło + 16°8, R. Najmniejsze ciepło + 9°3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 2.

Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Jutro*, opera **Córka Regimentu; Tańce.** — *Wczoraj*, dawano operetkę **Dziesięć cór na wydaniu; Tańce Perskie**, było osób 300. — *Onegdaj*, dawano operę **Robert Djabeł**, było osób 700.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Dziś*, **Ciekawość; Fortepian Berty; Płeć piękna.**— *Wczoraj*, dawano **Chcę sobie pochulac**, było osób 280.

ELDORADO (przy ulicy Długiej).—*Dziś i codziennie*, wystąpienie p. *Goosz* z towarzystwem **śpiewaków francuzkich.**— Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$.— *Wczoraj*, było osób 486.—*Onegdaj*, było osób 233.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon—na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** —(Początek o godz. 7-ej).— *Wczoraj*, było osób 243.—*Onegdaj*, było osób 254.

TIVOLI. —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka.*— Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).— *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po połudn.—Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant J. C. M. jenerał-gubernator finlandzki hrabia *Adlerberg*, z Petersburga; jenerał-lejtnant *Jazykow*, z Petersburga; jenerał-major *Hassan Bek Agalarow*, z Wiednia; jenerał-major *Kochanow*, z Petrokowa; radca tajny *Janiszewski*, z Lubartowa; rzeczywiści radcowie stanu: *Przybylski*, ze wsi Rokitna; *Bielozierski*, ze wsi Trąbki; dymisjonowany jenerał-major *Micewicz*, z m. Suwałk; — wyjechali: wielki podczaszy dworu J. C. M. członek rady państwa książę *Wiaziemski*, za granicę; jenerał-lejtnant *Mordwinow*, do Petersburga; jenerał-majorowie: *Dekudowski*, za granicę; *Lebiediew*, do Lublina; tajny radca senator *Skibicki*, do Karlsbad.

* Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 752, wyjechało osób 1100;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 279, wyjechało osób 349;— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 194, wyjechało 274;— statkami parowemi przyjechało osob 62, wyjechało 37;— w ogóle przyjechało osób 2192, w tej liczbie z zagranicy 266; wyjechało osób 2171, w tej liczbie za granicę 291.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 8 (20) b. m., pod adresem, a mianowicie: Zborowski w Żeborzycach, Krajewska w Nieświerzu, Gacki w Skarzycku, Kossowska w Mogilewie, Sidorowicz w Brześciu Litewskim, Szepielew w Kobrynių, Kagan w Kownie, Furugielm w Petersburgu; — z d. 9 (21) b., Aleksandrów w Moskwie, Grüncberg w Odesie.

* W dniach 8 i 9 (20 i 21) b. m. chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 128, wyzdrowiało 108, umarło 19, pozostało 1576 (mężczyzn 729, kobiet 847) z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 160, kobiet 184.

* W dniu 8 (20) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci mękiej 7, żeńskiej 5, *starozakonnych*: płci mękiej 4, żeńskiej 2, razem 18;— **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 3, *starozakonnych*: —;— **umarło**: *chrześcjan*: płci mękiej 39, żenskiej 29; *starozakonnych*: mękiej 5, żeńskiej 10, razem 83.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 10 (22) Lipca 1867 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	76	50	76	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100.	80	23	79	67
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs.100*)	71	—	70	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	59	—	58	67
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	—	—	-	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	-	-
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	79	50	78	50
Metaliki Lutowe za rs. 100	100	50	100	33
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	50
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100	112	50	112	
„ „ „ 1866 „ 100	108	67	108	33
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	-	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę	—	—	-	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	56	75	55	75
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	-	-
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	86	-	85	25
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	84	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	108	90	108	75
„	„ „	k. t.	108	75	108	45
Wrocław	„	2 m.	—	—	—	
Gdańsk	„ „	2 m	108	60	108	30
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	44	7	41
Paryż	300 Frank.	2 m.	88	80	88	50
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	86	40		-
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	99	33	99	25
„	„ „	k. t.	—	—	—	
Moskwa	„ „	1 m.	99	—	98	83
„	„ „	k. t.	—	—		—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. — k. $33\frac{1}{3}$
„ „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. — k. $57\frac{7}{9}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg, dnia 7 (19) Lipca 1867 r.

	za rrs
Weksle na Londyn 3 mies	33
„ Hamburg „	$29\frac{7}{8}$
„ Amszterdam „	$163\frac{1}{8}$
„ Paryż	34
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	--
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6- „ „	—
7-ma „ Rothschilda	—
1-za „ Premjowa z r. 1864	$111\frac{3}{4}$
2-ga „ „ z r. 1866	$107\frac{3}{4}$
5% Bilety Bankowe	—
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs	—
Obligacje „ „ „ „	—
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	—
6% Metaliki	—
4% „ Kupon z Lutego	—
„ „ z Sierpnia	—
Imperjały	593
Dyskonto	8%

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 9 (21) Lipca 1867 roku.

Z BERLINA	żąd.	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		$60\frac{7}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%		$66\frac{3}{8}$
Listy Zastawne 4%		$58\frac{7}{8}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$82\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę		$82\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$91\frac{7}{8}$
„ „ 3 miesięczny		90
„ Londyn 3 „		6 $23\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „		$80\frac{11}{12}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{5}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$78\frac{5}{8}$
Koleje Rosyjskie		$75\frac{1}{2}$
Kolej Terespolska		$72\frac{7}{8}$
dto Warszawsko-Wiedeńska		59
Listy Likwidacyjne		$48\frac{1}{2}$
Nowa pożyczka premjowa 1-em		$95\frac{3}{4}$
„ „ „ 2-em		$92\frac{1}{2}$
Żyto na targu		69
dto „ dostawę	wjesieni	$57\frac{1}{2}$
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		127 50
„ Hamburg		94 30
„ Paryż		50 60
Pożyczka Narodowa		66 50
5% Metaliki		56 50
Akcje Banku Kredytowego		183
Z PARYŻA.		
Renta 3%		68 80
Renta Włoska		49 50
Akcje Kredytu Ruchomego		353
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4014.) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych iż nadesłany w drodze urzędowej akt zejścia Aschera Michała Karlińskiego kupca z miasta Tykocina Gubernji Łomżyńskiej pochodzić mającego, w dniu 21 Kwietnia r. b. w Berlinie zmarłego, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Łomży, dla odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1867 r.
Członek Komisji
Rzeczywisty Radca Stanu, Laski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. 4198). *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości kolektorów i osób interesowanych, że ciągnienie 1-ej klasy 109 Loterji Klasycznej, stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu, rozpoczętem zostanie dnia 28 i 29 Lipca (9 i 10 Sierpnia) b. r. o godzinie 10 z rana, w dniu zaś 26 Lipca (7 Sierpnia) t. r. o godzinie 9 z rana, odbywać się będzie w sali ciągnień loterji publicznie, w obecności osób od Rządu na ten cel wyznaczonych, wliczenie w koło 23,500 numerów, loterję 109 składających.

Jeżeliby więc kto z obecnych przy tej czynności, posiadając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się, czyli jego numer do wliczenia w koło jest przygotowany, może w kolei tego sta, z którego los przypada, przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 9 do 11 z rana, zażądać niżyko okazania takowego Numeru, ale nadto przeliczenia całej setki, co nikomu odmówionem nie będzie.

Warszawa d. 4 (16) Lipca 1867 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(D. D. *4225*). *Rejent Kancelarji w Olkuszu.*

Po zmarłym w d. 7 (19) Grudnia 1848 roku Ejzyku v. Izaaku Gitlerze jako współwłaścicielu nieruchomości w mieście Bendzinie N-em polic. 134, a w hypotece lit. B, N-rem Repert. 7 oznaczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznaczonym został termin prekluzyjny na dzień 19 (31) Stycznia 1868 roku; wzywam przeto wszystkich interesowanych, aby w terminie tym stawili się w Kancelarji hypotecznej Sądu Pokoju w Olkuszu przed podpisanym Rejentem i prawa swe do spadku ogłoszonego miane, należycie udowodnili.

Olkusz dnia 3 (15) Lipca 1867 roku.
Władysław Przesmycki.

(N. D. 4210).

Podpisany Patron jako Obrońca Mateusza Adamskiego, w Warszawie pod numerem 2289/90 zamieszkałego, na mocy wyroku Trybunału Cywilnego z dnia 15 (27) Maja 1867 roku zapadłego, obwieszczając niniejszem, iż po zmarłej w dniu 20 Maja 1853 roku w Warszawie Ludwice z Maskiewiczów Adamskiej, współwłaścicielce domu Nr. 2289/90, otworzył się spadek inwentarzem przez Komisarza Administracyjnego Cyrkułu IV, V, VI, w Warszawie, dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1853/4 r. sporządzonym wykazany. Wzywa każdego, ktoby miał prawo do tego spadku, iżby się zgłosił dnia 18 (30) Października 1867 r. o godzinie 10 z rana do Kancelaji Józefa Zbikowskiego Rejenta, w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 urzędującego, i przed tymże Rejentem luq jego zastępcą protokólarnie legitymacją swoją do powyższego spadku wykazał, oraz dowodami usprawiedliwił. W przeciwnym bowiem razie, Mateusz Adamski, stosownie do Art. 770 K. C. P. w posiadanie wspomnionego spadku po Ludwice z Maskiewiczów Adamskiej żonie swojej, wprowadzonym zostanie.

Warszawa dnia 7 (19) Lipca 1867 roku.
Franciszek Grajnert Patron.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 4120). *Sąd Pokoju w Chmielniku. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki domu parterowego murowanego w mieście Pinczowie przy Rynku pod Nr. 292 położonego, placu pod tymże i podwórza, między nieruchomościami Mendla Landau i Szyi Erenreich będącego, w posiadaniu Icyka Białogorskiego znajdującego się.

Uwiadamia osoby interesowane, że takowa regulacja nastąpi w Sądzie Pokoju posiedzenia swe w mieście Chmielniku odbywającym w dniu 16 (28) Października 1867 r.

Wzywa przeto interesantów, aby w terminie powyższym osobiście lub przez pełnomocników szczególnie i urzędownie umocowanych zgłosili się i żądania swe oraz wnioski do protokułu regulacyjnego podali, tudzież w dokumenta ich prawa udowadniające zaopatrzyli się, w razie niestawiennictwa, podpadną prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818 zastrzeżonej.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 19 (31) Października r. b. i od tego czasu odwołanie się do apelacji upływać zacznie.

Chmielnik d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1867 r.
Podsędek, Asesor Koleg., Kwaskowski.

(*N. D. 4173*). *Sąd Pokoju w Błoniu. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki nieruchomości, w mieście Grodisku przy ulicy Rynek, dawniej pod Nr. polic. 12, a teraz 26 położonej, z połowy domu murowanego, wchodząc z lewej strony i placu składającej się, graniczącej od wschodu z domem Szlamy Bursztyna, od zachodu z domem Lejbusia Michrowskiego, a od północy z rynkiem miasta, w $^{4}/_{5}$ częściach do Dawida Zybelberga, a w $^{1}/_{5}$ części do Icyka Raubama należącej.

Uwiadamia interesantów, że takowa nastąpi w sądzie tutejszym dnia 23 Października (4 Listopada) r. b.

Wzywa ich przeto, aby do regulacji tej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesantów na karę od rsr. 1 kop. 50, do rsr. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa, utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 26 Października (7 Listopada) r. b. na posiedzeniu publicznem sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie, interesanci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnymi być powinni.

Błoń dnia 4 (16) Lipca 1867 roku.
Podsędek Kołdrasiński.

(*N. D. 4207*). *Sąd Pokoju Wydział Hypoteczny w Olkuszu.*

Powodowany wniesionem żądaniem, przez Mojżesza Najmarka, wywołania do pierwiastkowej regulacji nieruchomości w mieście Olkuszu położonej, która stanowi dom murowany parterowy, z zabudowaniami, pod Nr. 99 położony, a na gruncie posiadanym aż po datę Najwyższego Ukazu uwłaszczającego miasta prawem emfiteutycznem, wniesiony, jaki to grunt od Sukcesorów Karola i Marjanny z Ustynowskich małżonków Czaputowiczów, nabytym przez wywołującego regulacją został i graniczy od frontu czyli strony zachodniej z ulicą Planty zwaną i ku Sikorce wiodącą, od północy z gruntami do Sukcesorów Kazimierza Paczka należącemi, od wschodu z gruntami Sukcesorów Gliksztejnów, a od południa z drogą do piekarnie wiodącą.

Zawiadamia interesowanych, że termin do regulacji tej na dzień 9 (21) Października r. b. poczynając od godziny 10 z rana jest wyznaczonym, zachęca więc w czasie tym zgłosić się i pretensje, jakieby mieć mogli do nieruchomości tej zadyktować, co bądź sami osobiście w prawne dowody zaopatrzeni, bądź przez pełnomocników swych legalnie upoważnionych dopełnić winni, pod skutkami prekluzji Art. 154 i 160, pr. hyp. z roku 1818 przepisanej.

Decyzja jaka w tej mierze zapadnie w d. 14 (26) t. m. i r. zostanie zapublikowaną.

Olkusz dnia 1 (13) Lipca 1867 roku.
Górski.

(*N. D. 4204*). *Sąd Pokoju w Staszowie.*

Z powodu żądania nowej regulacji:

Placu za rzeką Czarną przy domu pod Nr. 175 ku wschodowi położonego, z wyłączeniem jedynie kawałka placu szerokości łokci ośm od ściany ku wschodowi, zaś długości od rzeki ku południowi do uliczki. Mającego mniej więcej długości łokci sześćdziesiąt, a szerokości łokci czterdzieści. Do Bajnusia Tenenwurcel należącego. Uwiadamia, że regulacja nastąpi w Sądzie Staszowskim w d. 13 (25) Października 1867 r. a ogłoszenie decyzji zaraz w dniu następnym.

Właściciele, niemniej strony interesowane z prawami swojemi i dokumentami w tym terminie zgłosić się winny pod rygorem prawa hypotecznego, czego strony bez wezwań pilnować zechcą.

Gdyż od tej daty czas do odwołania liczyć się zacznie.

Staszów d. 1 (13) Lipca 1867 r.
Podsędek, Boguski.

(*N. D. 4119*). *Sąd Pokoju w Lubartowie.*

Zawiadamia strony interesowane, iż w dniu 13 (25) Października 1867 r. w Sądzie tutejszym dopełniony zostanie protokół pierwiastkowej regulacji Klitki w mieście Lubartowie przy ulicy Rynek Kramarski pod pol. Nrem 75 położonej. Wzywa przeto interesantów aby do regulacji tej osobiście lub przez pełnomocników szczególnie do tego upoważnionych stawili się, pod zagrożeniem prekluzji z art. 154 i 160 ustawy hyp. Decyzja na skutek pomienionego protokółu nowej regulacji wydaną zostanie w dniu 14 (26) Października r. b. i od tegoż dnia termin odwołania się od niej upływać zacznie.

Lubartów d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1867 r.
Podsędek, Asesor Koleg. Szaniawski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4215).

Eugenja Frenkel zgubiła **Dowód Bankowy** Nr. 18,822. Łaskawy znalazca raczy takowy oddać do kantoru Hotelu Wrocławskiego na Nalewkach. (1—10545)

(N. D. 4217).

Osoba jadąca do miasta Jenissiejska, w razie jeżeli życzy sobie znaleść Towarzysza na koszt wspólny, raczy pozostawić adres w redakcji Dziennika Warszawskiego. (1—10585)

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)